

Pół miliarda zł na fundusz zakładowy w kopalniach węgla

KATOWICE (PAP)

Rady robotnicze kopalń węgla przystąpiły do podziału funduszu zakładowego, wypracowanego przez załogi kopalń w 1957 r. Spośród 81 kopalń, prawo do funduszu zakładowego uzyskały dzięki rytmicznej, wydajnej i oszczędnej pracy w ciągu ub. roku 63 kopalnie. 18 z nich wypracowało fundusz w maksymalnej wysokości — równy 8,5 procent funduszu plac. Suma, odpisana na fundusz zakładowy dla wszystkich kopalń wynosi łącznie około pół miliarda zł.

Wypracowany fundusz zakładowy rady robotnicze przeznaczą na przeważającej części na wypłaty gotówkowe — następnie na budownictwo i poprawę warunków socjalno-bytowych załóg.

Dla wygody gospodyń domowych

Nowy sprzęt gospodarstwa domowego z pomorskich zakładów

BYDGOSZCZ (PAP)

Wiele nowych rodzajów sprzętu gospodarstwa domowego produkują fabryki woj.



„MANNESMAN”
BUDUJE WALCOWNIE
W HUCIE IM. LENINA

W Hucie im. Lenina przystąpiono do wykopów pod pierwsze fundamenty nowego obiektu — wielkiej walcowni rury grzewczym systemem bezspowowym. Będzie to pierwszy obiekt w Hucie im. Lenina, którego budowa prowadzona jest w oparciu o dokumentację techniczną i urządzenia, dostarczone w ramach długoterminowych kredytów przez zachodnią niemiecką firmę „Mannesman”.

WOKÓŁ PRZYGOTOWAŃ
OBCHODÓW 1000-LECIA
PAŃSTWA POLSKIEGO

Dnia 4 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Przygotowawczego Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Prezydium postanowiło zwrócić się do Rady Państwa z propozycją uzupełnienia składu komitetu o kilku nowych członków oraz o zatwierdzenie projektu powołania przy Komitecie następujących komisji: archeologicznej, historycznej, współpracy z zagranicą, koordynacji inicjatyw lokalnych, muzealnictwa, popularyzacji oraz finansowej. Jak również proponowanych przez prezydium przewodniczących tych komisji.

WIELKI MŁYN
W PŁOMIENIACH

4 bm. nad ranem w miejscowości Lubiec pod Toruniem wybuchł groźny pożar. Zapalił się — prawdopodobnie, na skutek spiecia elektrycznego — wielki, czteropiętrowy młyn zbożowy, wyposażony w cenne maszyny i urządzenia — przewidywane obliczone straty sięgają sumy kilku milionów złotych.

23 adwokatów przemawiało w obronie Husiatyńskiej

WARSZAWA (PAP)

4 bm. dziesiąty dzień procesu Stefani Husiatyńskiej i współoskarżonych — był czwartym i ostatnim dniem przemówień stron. W obronie oskarżonych zabierali głos 23 adwokatów.

W konkluzji swych przemówień większość adwokatów wraz z obrońcami głównej oskarżonej Stefani Husiatyńskiej prosiło o uwolnienie swych klientów. Wystąpienia obrony spowodowały repliki oskarżyciela — prof. E. Wojnara, który podtrzymał poprzedni wniosek o wymierzenie surowych kar dla oskarżonych (w swoim zasadniczym przemówieniu prokurator żądał dla Husiatyńskiej kary w granicach od 10 do 15 lat więzienia).

Na replikę oskarżyciela odpowiedział jeszcze kilku obrońców, po czym sąd zarządził przerwę i rozprawie do dnia 8 bm., w którym to dniu oskarżeni wygłoszą „ostatnie słowo”. Wyrok zostanie ogłoszony prawdopodobnie 11 bm.

Cena 50 gr

Nakład 105 500



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 8 IV 1958

Nr 82 [4411]

W drugiej połowie kwietnia ocieplenie i słoneczna pogoda

Stan oziminy nie budzi obaw

WARSZAWA (PAP)

Koniec pierwszej dekady kwietnia już blisko, a więc — zgodnie z kalendarzem — weszliśmy w okres, który nazywany jest „wczesną” wiosną. Tegoroczna wiosna jednak bardzo się spóźnia. Szczególnie zaniepokojeni są tym rolnicy. Gdyby nastąpiła w najbliższych dniach radykalna zmiana pogody na lepsze, siewy „na całego” rozpoczną się nie wcześniej niż za dwa tygodnie.

Zdaniem wiceministra rolnictwa — St. Gucwy, nie należy się jednak obawiać, że obecna pogoda spowoduje straty w plonach zbóż ozimych. Obfity śnieg ochroni oziminy od wymarznienia. W naszym klimacie pewne straty w plonach z powodu zimy zawsze występowały. Wiceminister Gucwa jest zdania, że w tym roku, jeżeli chodzi o zboża ozime, to dzięki utrzymującej się pokrywie śniegu, straty te będą mniejsze niż w latach poprzednich. Częściowe straty mogą wystąpić na terenach nie zmeliorowanych, jeżeli po stopnieniu śniegu wystąpią silniejsze przymrozki.

Jeżeli obecna pogoda utrzyma się dłużej, to — zdaniem wiceministra Gucwy — może ona ujemnie wpłynąć w pewnym stopniu na plony zbóż jarych. Okres wegetacji roślin w naszych warunkach jest bowiem krótki, a w bieżącym roku będzie jeszcze krótszy. Zdecyduje więc pogoda w kwietniu, a szczególnie w maju. Jeżeli będzie ona dobra, to plony zbóż jarych nie zostaną zagrożone.

Jak wykazały bowiem badania przeprowadzone w marcu na terenach gdzie nie było śniegu, stan oziminy jest dobry. Częściowe szkody, mogą nastąpić w wypadku, jeżeli po zniknięciu śniegu wystąpią duże wahania temperatury pomiędzy dniem i nocą oraz silniejsze przymrozki.

20 kwietnia — stadion AZS

„Mała Olimpiada“



Do redakcji wpłynęły już pierwsze nagrody dla zawodników. Ofiarowały je:

Wojewódzka Zbiornica Przemysłowa Surowców Wtórnych,

Poznańskie Zakłady Srodków Odżywczych,

Poznańska Wytwórnia Octu i Musztardy,

Przemysłowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców,

Wytwórnia Mebli W. Linke,

Drukarnia Naukowa w Poznaniu,

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Bielizniarzy i Gorselarzy,

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”.

Każdy miłośnik sportu znajdzie dla siebie atrakcyjną dyscyplinę:

Biegi przełajowe o puchar „Głosu Wielkopolskiego”,

Australijskie wyścigi kolarskie,

Różnego rodzaju dyscypliny lekkoatletyczne,

Wolne i przyrządowe sporty gimnastyczne,

Walki szermiercze, Mecz koszykówki,

Pokazy modeli latających.

Dla widzów przewidziano loterię biletową z cennymi nagrodami.

Dla niezrzeszonych przybierzemy, że zgłoszenia do biegów przyjmuje POZLA w Poznaniu, plac Kolegiacki 17, pokój 109.

Wsie, które istniały już ponad 800 lat temu

BYDGOSZCZ (PAP)

Kruszwica i Trzemeszno — to miasta tak stare jak Polska. Ale w rejonie obydwóch tych miejscowości znajduje się również wiele wsi, które istniały już w pierwszych wiekach naszego państwa.

Podobnie, jak dziś, między Strzelcem a Mogilnem już w XII w. znajdowała się wieś Kwieciszewo. W późniejszym średniowieczu miała ona nawet prawa miejskie i była ważnym grodem kasztelańskim przy dawnej drodze handlowej Wrocław — Poznań — Toruń. Do dziś z tamtych czasów zachował się stary kościół, o którym wzmiankowali już w XIV w. kronikarze. Niemniej sędziwe są: Gębice, Kruchowo, Wylatowo, Szczepankowo, Trąg i Ostrowo. Ich metrykami są prastare dokumenty, a pamiątkami przeszłości, zabytkowe kościołki.

Czasów piastowskich sięgają swymi początkami liczne miejscowości w powiatach — Inowrocław, Żnin i Szubin. W Szarleju w pow. Inowrocław za czasów piastowskich stał obronny zamek. Zachował się po nim wał z podwójną fosą. W Kościelcu, gdzie przed kilkoma laty powstała jedna z pierwszych na Kujawach spółdzielni produkcyjnych, wznosi się ciekawy zbytek wczesnego średniowiecza — granitowy kościół w stylu romańskim.

W powiatach Żnin i Szubin najstarsze są: Żerniki, Białogów, Chomąże, Rydlewo, Biskupin, Żędowo i Konary. O tych wsiach pisano już w r. 1136 — w Złotej Bulli — prastarym zabytku języka polskiego.

Już niedługo pociągiem elektrycznym do Krakowa

KRAKÓW (PAP)

Pod koniec bież. roku na jedną z najbardziej ruchliwych tras kolejowych w kraju — Katowice — Kraków ruszą pociągi elektryczne. Prace przy elektryfikacji tej linii są bardzo zaawansowane, a niektórych odcinkach dobiegają końca.

Z chwilą włączenia do eksploatacji zelektryfikowanej linii Katowice — Kraków, z miasta tego podróżować będzie można również pociągami elektrycznymi do Warszawy (przez Szczakowę). Dzięki temu podróż z Krakowa do stolicy trwać będzie znacznie krócej niż obecnie.

Projekt ustawy o koncesjonowaniu prywatnego przemysłu, rzemiosła i handlu

WARSZAWA (PAP)

Jak już informowaliśmy — Rada Ministrów zatwierdziła ostatnio rządowy projekt sejmowej ustawy o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Opracowanie projektu tej ustawy spowodowane zostało ujemnymi zjawiskami, jakie wystąpiły w związku z niewłaściwym rozwojem niektórych branż przedsiębiorczości prywatnej. Dotyczy to w szczególności tych placówek, których działalność opiera się na tzw. materiałach deficytowych. Wydawanie bez ograniczenia zezwoleń na uruchamianie tego rodzaju zakładów, bez możliwości zapewnienia im odpowiedniego zaopatrzenia surowcowego, stwarza warunki — jak wykazała praktyka — „przebiekania” surowców z przemysłu uspołecznionego. W konsekwencji powoduje to zakłócenie w gospodarce narodowej. Wpływ rad narodowych i ich organów na kierunki rozwoju rze-

miosła i prywatnego przemysłu jest — ze względu na obowiązujące dotychczas przepisy prawne — bardzo utrudniony. Uniemożliwia to władzom terenowym prowadzenie rozsądnej polityki, zwłaszcza jeżeli chodzi o powstawanie nowych zakładów prywatnych.

Aby uporządkować te sprawy, projektowana ustawa wprowadza zasadę powszechnego obowiązku uzyskiwania zezwoleń na wykonywanie prywatnego przemysłu i rzemiosła oraz wszelkich form usług nierzemieślniczych (usługi komunalne, rozrywkowe, przemysł ludowy, domowy itp.). Ponieważ prywatny handel i przemysł gastronomiczny są już obecnie koncesjonowane — projekt ustawy potwierdza obowiązek przestrzegania tej zasady.

Mimo powszechnego obowiązku uzyskiwania zezwoleń, projekt przewiduje szerokie możliwości zwolnień od tej zasady. Dotyczy to tych zawodów i usług, które w niewielkim stopniu lub wcale nie korzystają z surowców i materiałów, rozdzielanych centralnie. W praktyce odnosi się to do zdecydowanej większości (ok. 70 proc.) warsztatów rzemieślniczych. Przewiduje się, że praktycznie na ogólną liczbę ponad 131 tys. czynnych obecnie warsztatów rzemieślniczych — ok. 94 tys. będzie zwolnionych od obowiązku uzyskiwania zezwoleń. To samo dotyczy również niektórych usług nierzemieślniczych oraz branż przemysłu ludowego i domowego o charakterze chałupniczym.

Podlegają obowiązkowi uzyskiwania koncesji wszystkie rodzaje przemysłu prywatnego. W niektórych przypadkach (np.: wytwórnie wyrobów betonowych, odlewnie żeliwa, zakłady przemysłu włókienniczego, garbarnie, wytwórnie czekolady twardej, tartaki itp.), projekt ustawy zakłada wzmocnienie kontroli nad działalnością przedsiębiorstw, a nawet możliwość odmówienia wydania zezwoleń. Jest to w pełni zrozumiałe w stosunku do zakładów, które pracują na materiałach deficytowych i które — jak wykazała praktyka — w większości korzystają z nielegalnych źródeł zakupu.

Projektowana ustawa wprowadza zasadę pobierania opłat przy wydawaniu zezwoleń. Wysokość ich będzie uzależniona od użyteczności gospodarczej danej branży, a także od miejsca i rozmiarów działalności zakładu. Zróżnicowany system opłat stanowić będzie niejako środek ekonomicznego regulowania rozwoju przedsiębiorczości prywatnej. Przewiduje się również stosowanie ulg lub nawet zwolnień od opłat bądź dla poszczególnych kategorii osób (repatrianci, pracownicy zwolnieni z administracji produkcji, inwalidzi, ponadto w rzemiośle zakłady jednoosobowe), bądź dla poszczególnych terenów (Ziemie Zachodnie, tereny gospodaczo zaniedbane, zakłady usługowe na wsi itp.). Zezwolenia będą wydawały rady narodowe.

Obecnie przygotowuje się szczegółowe przepisy wykonawcze, które łącznie z projektem ustawy przedłożone zostaną do rozpatrzenia Sejmowi na sesji wiosennej.

Z ostatniej chwili

Woroszyłow odwiedzi Polskę

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa PRL zaprosiła przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa do złożenia wizyty przyjaźni w Polsce.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kliment Woroszyłow z zadowoleniem przyjął zaproszenie i zamierza odwiedzić Polskę w drugiej połowie kwietnia br.

Dni nadziei

Z pewnością w dni świątecznych biesiad rodzinnych, przyjacielskich czy też sąsiedzkich schadzek, przy kieliszku (hm, czy nie nadmierny to optymizm?) wina, znalazło się dość czasu, aby pośród plotek i utyskiwań (bólczek żaden dzień nam nie skąpi) zastanowić się — przez chwilę choćby — nad odwiecznym pytaniem: dokąd zmierza świat, co przyniesie nam przyszłość?

Tak się jakoś w tym roku złożyło, że uświęcone wiekową tradycją wiosenne święta nadeszły w okresie wzbudzającym, chociaż na razie ciągle jeszcze skromne, to jednak realne nadzieje na przyszłość.

Być może, od dnia, w którym przenieśliśmy się obawiać, że jakiś amerykański lotnik zgubi bombę wodorową, od dnia, w którym nie będzie nam groziła burza radiaktywnego deszczu — dzieli nas już mniejszy okres czasu, niż przewidują to sami politycy, nawet ci najbardziej nieustępliwi. Trudno wprawdzie przewidywać (i to prawdziwie) przyszłość w naszych pełnych sprzeczności czasach, ale...

Pisałem kiedyś na tym miejscu, że nie tylko w codziennym naszym życiu, ale także w polityce liczą się tylko fakty. One to w ostatecznym rachunku decydują o kierunku, w jakim świat kroczy i będzie w przyszłości podążać.

Wydarzenia ostatnich dni, wbrew iście krzyżackiemu uporowi atomowego kanclerza Adenauera, napawają otuchą. Wiosenny wiatr nadziei powiał tym razem znowu ze Wschodu.

Ster rządu radzieckiego po ostatnich wyborach objął N. S. Chruszczow, o którym amerykańska gazeta „Washington Post” pisała, że „Zachód musi starać się, aby dorównać mu w rzetelności. Chruszczow niezmiernie czujnie reaguje bowiem na każde wydarzenie i nie omija żadnej okazji, aby pchnąć naprzód sprawę porozumienia Wschód—Zachód”.

Nie jest też chyba przypadkiem, że objęcie przez N. S. Chruszczowa kierownictwa rządu ZSRR zbiegło się z historyczną decyzją parlamentu radzieckiego o jednostronnym zaprzestaniu doświadczeń z bronią atomową i wodorową. Uparta konsekwencja Wschodu w dążeniu do osiągnięcia porozumienia — które zapewniłoby spokojny byt i przyszłość wolną od obaw o bezpieczeństwo ludzkości — przeciw nie tylko narodom Związku Radzieckiego, nie tylko krajom socjalistycznym, ale w równym stopniu wszystkim narodom świata — wywołuje wśród ludzi nowe uzasadnione nadzieje.

Zdają sobie z tego zresztą sprawę — i to także jest moment pocieszający — również politycy Zachodu. Nawet tak nieustępliwy i tak bardzo zawsze stanowczy w swojej polityce oporu — sekretarz stanu Dulles czuł się w obowiązku powiadomić opinię amerykańską, że „rząd USA poważnie zastanawiał się nad tym, czy zapowiedzieć zaprzestanie prób z bronią jądrową, by ubiec Związek Radziecki, jednakże doszedł do wniosku, że „decyzji takiej nie można podjąć wobec zobowiązań, jakie USA mają w stosunku do Amerykanów i całej ludzkości”.

Pomna zobowiązań sekretarza stanu Dullesa ludzkość z „wdzięczności” za tę deklarację zapowiadającą dalsze gromadzenie się chmur radioaktywnego deszczu z amerykańskich bomb jądrowych i „wdzięczna” za loty samolotów amerykańskich z śmiercionośnymi bombami wodorowymi odpowiada głosem komentatora zachodniemieckiego (tak!) dziennika „Die Welt” takimi słowami: „Jeśli Zachód nie pójdzie za przykładem radzieckim, będzie mu trudno zlagodzić podniecenie wśród narodów i dawać łagodzące odpowiedzi na gniewne pytania... Widać więc z tego, jak ciężka odpowiedzialność stoi przed rządami zachodnimi”.

Wysokimi propagandowe, którym tak chętnie hołduje część polityków zachodnich mają to do siebie, że nie prowadzą do konstruktywnych rozwiązań. Propaganda nie poparta czynami, coraz mniej ma zwolenników i coraz mniejszy znajduje posłuch wśród ludzi. Mało kto podziwia krasomówstwo naszpikowane całą gamą pięknych i cennych zamiarów, których nie wykonuje się z powodu przysłówiowego — „ale”.

Cenniejsza dla każdego człowieka na świecie jest każda konkretna propozycja zbliżająca świat ku stabilizacji.

Ostatnia propozycja mocarstw zachodnich, aby w kwietniu rozpocząć rozmowy dyplomatyczne w celu przygotowania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, które z kolei powinny doprowadzić do konferencji na najwyższym szczeblu, jest w obecnej sytuacji także pewnym krokiem na drodze do spełnienia oczekiwań ludzkości.

Nie jest więc tak źle, jakby to mogło wydawać się człowiekowi zagubionemu w gąszczu politycznych enuncjacji, choć nie szczędzi nam ich żaden dzień.

Nadzieje, które przyniosły nam ostatnie dni nie są ostatnimi. Świat nie stoi w miejscu, ludzie — nie głazy — zmieniają swoje poglądy, a od ludzi — jak to najpiej z własnego doświadczenia wiemy — zależy w gruncie rzeczy wszystko. Nie tylko to czy sklepy będą lepiej zaopatrzone, ale również przyszłe losy świata.

Tadeusz KACZMAREK

Polska delegacja rządowa w Kantonie

PEKIN (PAP)

Polska delegacja rządowa z wicepremierem Jaroszewiczem na czele, która w czwartek przybyła z miasta Wucuang do Kantonu, odwiedziła 4 km. to największe miasto Chin południowych.

Kanton, liczący ponad 2 miliony mieszkańców, leży tuż poniżej Zwrotnika Raka. Teraz właśnie rozpoczyna się tutaj pora deszczowa, co przeszkadza trochę w zapoznawaniu się z tym miastem wielkich tradycji rewolucyjnych.

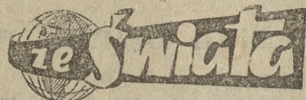
W godzinach rannych delegacja w towarzystwie burmistrza Kuanga, złożyła wieniec w Mauzoleum Bohaterów Komuny Kantonńskiej. W dużym parku wznosi się wielki kościół, który kryje szczątki tysięcy pomordowanych bohaterów walki. W Kantonie po raz pierwszy w historii Chin w roku 1927 rewolucjonści chińscy utworzyli rząd robotniczy, który sprawował władzę trzy dni.

NAJWIĘKSZA PISANKA



Dwoje małych mieszkańców Nowego Jorku doбира się do „największej w świecie” pisanki wysokości 2 m, na którą zużyto 75 kg czekolady i 25 kg pasty migdałowej. Stodkie jajeczko, prawda?

FOT - CAF



KROLOWA BELGII W TASZKIENCIE

Przebywająca w Uzbekistanie królowa Belgii Elżbieta obecna była w Uzbekim Teatrze Opery i Baletu im. Nawoi w Taszkencie na premierze nowej uzbekiej opery „Dilaram” osnutej na tle historii narodów Azji Środkowej.

ROZRUCHY W PARAGWAJU

Zgodnie z informacjami napływającymi z Paragwaju, w wielu miastach tego kraju miały miejsce w ostatnich dniach wystąpienia przeciwko dyktatorskiemu reżimowi Stroessnera. W stolicy Paragwaju Asuncjón odbyła się demonstracja antyrządowa. Na południu kraju oddziały powstańcze zajęły cztery miasta.

5900 POWSTANCÓW ALGIERSKICH ZABIŁO W CIĄGU 3 MIESIĘCY

Minister obrony Francji Jacques Chaban-Delmas oświadczył na konferencji prasowej po inspekcji wschodniej Algierii, że wojska francuskie w ciągu ostatnich 3 miesięcy walczyły w Algierii z 5900 powstańcami.

POWÓDZ W KALIFORNII

Półwysp Kalifornia nawiedziła ostatnio powódź oraz silne burze. Szkody, jakie spowodowała ona oceniane są na miliony dolarów. Ośmiu osób poniosło śmierć w odmetach wód.

Władze miejscowe zmuszone były ewakuować z Kalifornii 5 tysięcy osób.

WYSTRZELENIE POCISKU „SNARK”

Lotnictwo amerykańskie wystrzeliło na przykład Canaveral (Floryda) pocisk zdolnie kierowany dalekimi zasięgami typu „Snark”. Nie podano ile kilometrów pocisk przeleciał. Wystrzelone pociski dno pocisków tego typu osiągały odległość 8 tys. km.

FLAGA ZRA

Flaga Zjednoczonej Republiki Arabskiej będzie flagą rewolucji egipskiej z roku 1952, na której umieszczone zostaną dodatkowo dwie zielone gwiazdy, symbolizujące obłe prowincje republik — Egipt i Syrię.

Nagonka na Carlo Schmid

RECKLINGHAUSEN (ZAP)

Uczelwe i dyktowane troską o poprawne ułożenie stosunków między Polską a wszystkimi Niemcami wypowiedzi Carlo Schmid, związane z jego pobylem w Polsce, nie przypadły niemieckiej prasie przesłanej do gustu i serca. Jak może atakować ona wiceprzewodniczącą Bundestagu za „poronione pomysły z wychodzeniem dzisiejszej Polsce naprzeciw” i za „brak godności narodowej” Schmid, wyrażającej się rzekomo w przesadnym akcentowaniu win Niemców wobec Polaków.

W przekonaniu „Schlesiera” np. karanie aktów dywersji mniejszości niemieckiej podczas kampanii wrześniowej czy wysiedlanie Niemców w latach powojennych obciąża polskie sumienie w tym samym stopniu co hitlerowska polityka eksperymentalna wobec Polski i całego narodu. Swoista to waga, na której można dokonać tego rodzaju manipulacji.

Najnowocześniejszy tunel w NRF

SZTUTTGA RT (ZAP)

Najdłuższy i najnowocześniejszy tunel uliczny w Niemczech Zachodnich oddano ostatnio do użytku w Sztuttgarcie. Tunel ma 824 m. długości i stanowi najkrótsze połączenie między śródmieściem a nowym portem nad rzeką Neckar. Koszty budowy pochłonęły 8 milionów marek w okresie Trzeciej Rzeszy i 14 milionów marek NRF. Prasa ironicznie pisze, że kwota starczyłaby na wybrukowanie metrami jezdni o szerokości 7,5 m

W czerwcu b. r. Zjazd KPCz

Projekt też referatu sprawozdawczego

PRAGA (PAP)

W dniach 2 i 3 kwietnia br. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Tematem obrad było zwołanie XI Zjazdu KPCz i projekt przygotowanych na zjazd też referatu sprawozdawczego KC KPCz. Ponadto plenum omawiało sprawę nowej organizacji państwowej i zasady usprawnienia zarządzania gospodarką narodową. XI Zjazd KPCz postanowił zwołać 18 czerwca bież. roku.

Referując projekt też referatu sprawozdawczego sekretarz KC KPCz A. Novotny podkreślił, że uwzględniając dokonujące się w CSR przeobrażenia polityczne, gospodarcze i społeczne, zakończenie procesu budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji znajduje wyraz w realizacji następujących celów:

1. Socjalistyczne przebudowanie rolnictwa;
2. likwidacja resztek antagonizmów klasowych w społeczeństwie;
3. zapewnienia dalszego nieprzerwanego wzrostu stopy życiowej narodu;
4. rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznej demokracji drogą zwiększenia aktywnego udziału mas pracujących w kierowaniu państwem i zarządzaniu gospodarką narodową;
5. doprowadzenie do końca rewolucji kulturalnej i pogłębienie.

Marsz protestu przeciwko zbrojeniom nuklearnym

LONDYN (PAP)

W piątek w południe spod kolumny Nelsona na Trafalgar Square w Londynie wyruszył wielki, liczący około 8 tysięcy uczestników pochód, którego uczestnicy mają dotrzeć w ciągu czterech dni do ośrodka badań atomowych w Aldermaston, w odległości 80 km od Londynu. Marsz ten jest protestem przeciwko produkcji broni atomowej i wodorowej przez Wielką Brytanię.

„ZŁOTO” NA ULICY



Na głównej ulicy Greenville (USA) zebrały się tłumy. Nie — nie po to, by manifestować. Chodziło o... „złote piłeczki” rzucane z helikoptera. Piłeczki te w ilości 7.300 sztuk zawierały losy premiowe. Nie był to oczywiście kaprys, czy szczodry gest amerykańskiego milionera, lecz trick reklamowy miejscowego Stowarzyszenia Kupców.

FOT - CAF

z łamów POZNANSKIEJ PRASY

»Tygodnik Zachodni«

Kłopotliwe przypadki dziennikarskiego zawodu znalazły swój wyraz aż w dwóch publikacjach bieżącego numeru „TZ”. Kazimierz Kummer w błyskotliwych uwagach z Bydgoszczy tak pisze:

„Kiedy się dziennikarzowi wydaje, że odkrył kawałek prawdy, to, to jeszcze nie nie znaczy, bo wszyscy inni mogą uważać, że jest odwrotnie. Kiedy zaś jest na najlepszej drodze do naprawiania świata, dziennikarz natychmiast zapomina o dyplomacji, dzięki której mógłby zrobić najwięcej. Poza tym nie wolno mówić słoniowi, że jest niezadany, bo słoń oprócz tego jest wściekle silny. Wniosek: dochodząc do powyższych uwag, należy zmienić zawód.”

Lesław Bartelski natomiast biada nad brakiem uznania dla podstawowego — jego zdaniem waloru — jego zdaniem waloru dziennikarza — wyobraźni. Otóż młody dziennikarz „Sztandaru Młodych” napisał, że warszawscy ponownie wykazali wysoką pomysłowość uruchamiając lipny punkt „Toto-Lotka”. Przyjmowali w nim rzekomo kupony i wypłacali drobne wygrane. Aż ktoś zgłosił się z 5 trafieniami i „lipa” się wydała. Alieci dyrekcja „Totka” wiadomość sprawdziła i okazało się, że wspomniana lipna kolektura jeszcze nie istnieje. Dziennikarza ukarano zwolnieniem z pracy — jak chce Bartelski — „potraktować to wszystko jako próbę sprawności reporterskiej”.

Nie miejsce tu na polemikę z Januszem Waliszewskim, który usiłuje zbić tezy artykułu Storchy „Dwie drogi do adwokatury” opublikowanego w „TZ” przed paru tygodniami. Waliszewski niewątpliwie odkrywa nowe — w stosunku do art. Storchy — problemy adwokatury, ale też wiele spraw traktuje wręcz demagogicznie, w sposób nie do przyjęcia dla ludzi znających choć trochę pracę adwokatów. Sprawa wymagałaby jednak osobnego omówienia.

„TZ” pisze jeszcze m. in. o problemach pracy TRZZ (Stanisław Kubiak) oraz rozpoczyna cykl na temat niemieckiej V kolumny (Rezydent W. Stankiewicz).

»Gazeta Poznańska«

Instytucja skarg i zażaleń znalazła tu nowe omówienie w artykule J. Osuchowskiego. Autor stwierdza, że jedną z najpełniejszych gwarancji zachowania praworządności w administracji jest postępowanie administracyjne. Nie może być tak, aby obywatel skarżył gdzie chce, kogo chce, i kiedy chce. Jako jedynie normalne należy uznać postępowanie administracyjne, które powinno wyczerpująco normować stosunki między organami administracji państwowej a obywatelami. Skargi i zażalenia na leżałoby utrzymać, lecz jedynie jako dodatkowy orzeł obywatela, wówczas gdy decyzyjność władzy administracyjnej jest już ostateczna.

Uznając słuszność wywołów Osuchowskiego trudno się zgodzić właśnie z tą konkluzją. Bo chyba gdzieś skarga obywatela — nie rzadko pieniądza — musi mieć swój kres. Jeśli wyczerpie się środki postępowania administracyjnego dającego — miejmy nadzieję — pełne możliwości obrony obywatela przed nie słusznymi decyzjami władzy, wówczas sprawę należy chyba uznać za ostatecznie skończoną.

EMES

Co będzie robił w Londynie kanclerz Adenauer

LONDYN (PAP)

Jak podaje Foreign Office, kanclerz Adenauer, który 16 kwietnia przybywa do Londynu z 3-dniową oficjalną wizytą, przyjęty zostanie tego samego dnia w Windsorze przez królową Elżbietę II, zaś na jutro gości go będą minister Selwyn Lloyd i premier Macmillan. Adenauerowi towarzyszyć będzie w podróży do W. Brytanii minister von Brentano.

Program wizyty przewiduje również trzy konferencje o charakterze roboczym z członkami rządu brytyjskiego, podczas których jak twierdzi Agencja Reutersa, przedyskutowane zostaną m. in. problem konferencji na najwyższym szczeblu, kwestia rozbrojenia oraz sprawy NATO i Zachodniej Europy.

Szkola dziełności

Było to w którymś z ostatnich miesięcy 1956 roku. Wtedy to po raz pierwszy zetknąłem się z druhem Kazikiem, jednym ze szczerpów VII Hufca popularnej „Czarnej Siódemki”. W czasie długiej rozmowy padło jedno zdanie, które utkwiło mi w pamięci:

— Jakże to szczęście, że dzieci mogą być znowu dziećmi. Wrócił do nich świat bajki, przegód fantastycznych bohaterów na miarę Herkulesa.

Po latach „wzgnania” zaczęła wracać na półki księgarskie literatura młodzieżowa, jako element pobudzający wyobraźnię, rozszerzający zainteresowania, kształtujący charakter. Wznowiono stare wydawnictwa. Odczuwało się potrzebę dania młodzieży takich bohaterów, których życie byłoby zbliżone do życia czytelników.

I dlatego z radością należy powitać cykl harcerskich książek Biblioteki Szarej Lilijki. Wydawnictwa „Śląsk”. Cel BSL jest jasny. Uzupełnić poważne braki w naszej literaturze młodzieżowo-wychowawczej. Sądzę, że już w niedługim czasie w wielu harcerskich bibliotekach i nie tylko tam, pojawią się książki ze znakiem szarej lilijki. Dotychczas z tego cyklu ukazało się sześć książek. O życiu i walce z okupantem hitlerowskim mówią książki Kazimierza Gołby pt. „Wieża spadochronowa” i Franciszka Klona „Delinckie zuchy”. O dwóch międzynarodowych ziołach harcerskich pisze Zofia Kosak — tytuł książki „Laska Jakubowa”. Dwie następne książki mówią o dzisiejszym życiu harcerzy: Marii Wardasówny „Maryśka ze Śląska” i Marii Kan „Największy siłacz”. Ostatnia to zbiór 20 opowiadań Aleksandra Kamińskiego „Narodzin dzielnosci”. Znany dobrze szerszemu ogółowi autor „Kamieni na szaniec” i „Zośki” przez cały cykl z żelazną konsekwencją pokazuje narodziny i krzepnięcie dzielnych bohaterów. Dzielność, którą tworzą nie tylko wielkie czyny, ale i różne „drobiazgi” dnia codziennego. Bo przecież dzielność może nie być cechą wrodzoną, można i należy ją w sobie kształcić. Jest ona źródłem siły fizycznej i moralnej.

Jest w tych opowiadaniach coś, co bawi i wzrusza. Jest zamknięty kawał życia codziennego i wielkich wzmagów. Autor pokazuje to w sposób prosty, bezpośredni, nierzadko lapidarny (np. w krótkim opowiadaniu pt. „Defilada”). W posłowie autor pisze: „...bądźmy nadal bohaterami dla naszego narodu w czasach wojny, ale bądźmy przede wszystkim dzielni na codzień, w naszych domach, szkołach, warsztatach. Bohaterstwo codziennego życia jest tak samo wspaniałe, jak bohaterstwo walki”.

Ta myśl przewija się nie tylko w opowiadaniach Kamińskiego, ale i we wszystkich książkach Biblioteczki Szarej Lilijki. Dlatego warto, by znalazły się one nie tylko w rękach harcerzy, ale i w spisie lektury szkolnej.

ALEK

Praca nr 88, która otrzymała jedną z dwu drugich nagród.

Fot. — CAF



Alimenty trzeba płacić

Janusz Wullert, stanął ostatnio przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania. Przed kilkoma laty wyrokem trybunału wojewódzkiego został on zasądzony na płacenie alimentów w wysokości 300 zł miesięcznie. Do października 1955 r. należność ściągali komornik. Później Wullert, aby nie płacić, rzucił pracę. Utrzymywał się z dożywczego zajęć i funduszy otrzymywanych od... matki.

Wynagrodzenie Teresy W. nie pozwalało na utrzymanie trojga osób. Dzieci cierpiały więc niedo-

To tak już bywa. Człowiek na przykład najpierw lata całe dobijał się, walczył o mieszkanie, pragnąc zamienić kłitkę, krępującą niemalże ruchy, na w miarę swobodne lokum; a potem, jak dopnie celu i obejmie z rodziną upragnione leże we władanie — stwierdza nagle, że wyłoniły się nowe kłopoty. Przedtem parę gratów stało po prostu jeden obok drugiego, czy jeden nawet na drugim; teraz — nie tylko trzeba je porozdzielać na pokoje: co gorsza, czelk stwierdza, iż niektóre po prostu go rażą, wydają mu się nie do zniesienia na tle nowych ścian. Jest w mieszkaniu łazienka, gaz, dwa pokoje i osób pięć. I to, co się kiedyś wydawało szczytem marzeń — zaczyna dyktować swoje prawa; wszystko niemal wymaga rodzinnej narady...

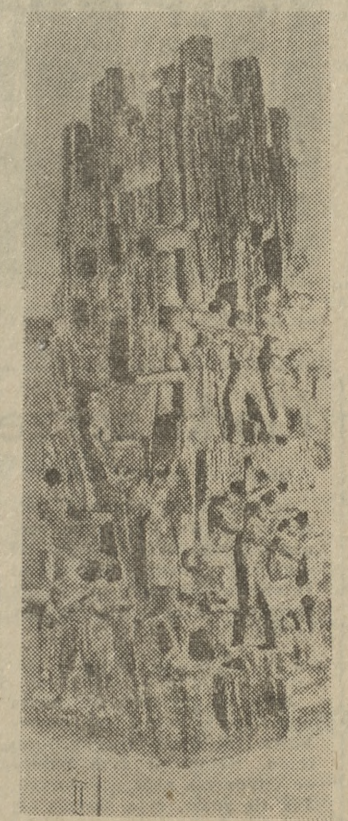
Czy z tego wynika wniosek, że trzeba było Iksowi pozostać w ciętym pomieszczeniu, zaimowanym poprzednio? Podobny wniosek wykonywać można. Tylko... nie będzie on słuszny. Bo Iks z całą pewnością uzyskał lepsze warunki bytowania, a reszta, a więc i urządzenie się należy w decydującej mierze do jego gospodarstwa.

Zdaje się, że całkiem podobnie, acz, oczywiście, bardziej skomplikowanie — ma się rzecz z radami narodowymi; od lat walczone w nich o uzyskanie samodzielności i prawo własnej decyzji w sprawach miejskich, powiatowych, wojewódzkich. Przywileje te w wyniku przemian państwowych, stały się udziałem władz terenowych, czego ukończeniem jest nowa ustawa o radach. W dużym więc stopniu postulaty działaczy rad zostały spełnione.

Ale równocześnie dziesiątki nadzwyczaj poważnych zagadnień, setki spraw niemających wagi, tysiące bolączek — obecnie wypadają rozwiązywać we własnym zakresie. Nie jest to, bez wątpienia, łatwe. O ile łatwiej było wprowadzać w czyn najbardziej szczerze, choćby dyktującą odgórnie, operując argumentem-puklerzem: „Daruje, to nie myśmów przepis ustanowili...”

Tak, rady narodowe stały się panami swego podwórka. Stały się jednocześnie oko w oko z całym, panoszącym się po kątach, bałaganem. Trzeba robić porządek — możliwe we własnym zakresie. No i środki najlepiej czerpać ze swego „królestwa”. Musi więc samodzielnie iść w parze z gospodarstwami. Potrzeba wykrysta-

KONKURS NA POMNIK BOHATERÓW WARSZAWY



statek i były zmuszone do korzystania z pomocy innych osób. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że nie posiadając zawodu... nie mógł znaleźć zatrudnienia. Sąd uznał te wyjaśnienia za wykrętne, gdyż stale poszukuje się niewykwalifikowanych pracowników.

Wullert (zam. ostatnio w Środzie) został uznany winnym przestępstwa z art. 201 KK. i skazany na 10 miesięcy aresztu bez zawieszania. (em)

CO DALEJ?

lizowania się form działania, dostosowanych do specyfiki terenu, opartych o miejscowe (ale nie tylko) doświadczenia.

Przed wszystkim nasuwa się absolutna potrzeba stałych kontaktów przedstawicieli prezydium najważniejszych rad narodowych — z Radą Ministrów. Pierwsze kroki w tym kierunku już zrobiono; niedawno pięciu przewodniczących MRN, PRN i WRN spotkało się z premierem i członkami rządu; obecny był także Władysław Gomułka. W ciągu dwu dni działacze rad zostali zapoznani z ogromem przesuwanych na barki władz terenowych zadań. Równocześnie ustalono, że przy omawianiu na posiedzeniach Rady Ministrów spraw określonego regionu — zapraszani będą przewodniczący prezydium WRN, a nawet PRN; ministrowie i wysiły urzędnicy zostali zaś zachęceni do uczestnictwa w szczególnie ważnych sesjach rad; uznano ponadto za celowe urządzenie regionalnych narad z udziałem członków rządu.

A więc kurs na umacnianie autorytetu i znaczenia rad narodowych trwa w całej pełni. Wyczuwało się jego działanie w sposób bardzo widoczny na ostatniej sesji WRN w Poznaniu. Dość powiedzieć, jakie to kwestie omawiali w referacie przewodniczący prezydium — Franciszek Szczerba. Otóż mówca zobrazował aktualną sytuację gospodarczą Wielkopolski; dalej — rozważał warunki, jakie musimy stworzyć i środki, jakie wypadnie zabezpieczyć dla pomyślnego zrealizowania zadań gospodarczych; referat scharakteryzował ponadto słabe strony miejscowego gospodarowania, a także problem rezerw, których wykorzystanie jest możliwe i wpłynie dodatnio na rozwój życia gospodarczego.

Może powiedzieć jeden z drugim cisiolą, czy paniusia z „Delikatów”, że to nudne; fakt pozostanie faktem, iż samodzielne rozważanie tego rodzaju problematyki — właśnie! — swoim podwórku i to rozważanie, nie fałdowe, lecz gospodarskie, nie miało do tej pory miejsca. Oto jesteśmy świadkami, jak energiczni, odpowiedzialni działacze przystępują po prostu do wcielania w czyn słów nowej ustawy o radach. Zastrzegam się już kiedyś, iż nie znoszę patosu, wszakże nie mogę powstrzymać się od określenia owych poczyną historycznymi. Mogą ich wynikiem, i powinny być, dla nas, Wielkopolan, jedynie społeczne korzyści.

Jakie konkretne linie działania widzą władze Ziemi Poznańskiej? Przed wszystkim utrzymanie i utrwalenie równowagi rynkowej poprzez dalszy wzrost produkcji rolnej, zwiększenie produkcji i rozszerzenie asortymentu w przemyśle terenowym, polepszenie obsługi rynku, następnie systematyczne podnoszenie dyscypliny finansowej i inwestycyjnej, no i, oczywiście, poprawianie warunków bytowania społecznych ludności.

Na pytanie: co dalej w wielkopolskich radach narodowych? — już dziś można dać szereg konkretnych odpowiedzi. A więc przystępuje się np. do szczegółowego rozwiązania położenia poszczególnych miast i miasteczek, dokonania solidnej inwentaryzacji stanu posiadania, by w oparciu o te elementy opracować programy rozwoju gospodarczego poszczególnych miejscowości i ich zaplecza. Myśli się przy tym o wchłonięciu na powrót przez małe ośrodki sił roboczych, które w poprzednich latach odpłynęły do wielkich centrów miejskich.

Bardzo istotną jest zasada, jaką zamierza się w naszym województwie wdrożyć w życie od zaraz — koncentrację nakładów inwestycyjnych. Inaczej mówiąc: koniec z „rozbabrywaniem”, dajmy na to, stu obiektów, zrobimy, przykładowo, 20, ale od A do Z, oddając je po nieprzerwanym cyklu budowy i urządzania, do użytku. Stosowanie jednakże owej zasady wymaga od rad narodowych ścisłej znajomości potrzeb społecznych i trafnego ich zhierarchizowania.

Opracowuje się obecnie w urzędzie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu jedno z podstawowych zagadnień: przesunięcie wielu uprawnień do prezydium PRN i MRN i,

w miarę osobowego oraz organizacyjnego umacniania się gromadzkich rad, również do GRN. Jednostki organizacyjne rad narodowych przejdą jedną jeszcze (miejmy nadzieję, że przedostatnią w dwudziestoletniej historii Polski Ludowej), reorganizacyjną burzę, po której ma nastąpić pogoda, to jest prawidłowe i niezakończone działanie w ramach poszerzonych uprawnień i wiążących się z nimi zadań.

A w ogóle Wielkopolska staje w obliczu, jak to się mówi, przełomowych wydarzeń: otóż zasadnicze kierunki rozwoju i przemian w strukturze województwa w najbliższej i dalszej przyszłości wyznaczać będzie nie tyle rolnictwo, ile przemysł. To słuszne, choć może na pozór szokujące nieco stwierdzenie, jest wynikiem skonfrontowania sytuacji gospodarczej województwa ze zdaniem Rady Naukowo-Ekonomicznej przy Prezydium WRN. Kierunek na przemysł konkretnie dyktują: dotychczasowy stan rozwoju sił wytwórczych w Wielkopolsce, fakt dysponowania nie wykorzystanymi rezerwami urządzeń i zasobami surowcowymi i wreszcie potrzeba aktywizacji gospodarczej naszego regionu, dyktowana m.in. poważnym zwiększaniem się ludności.

Cóż dodać do tych rozważań, w których chciałem zawrzeć odpowiedź na tytułowe pytanie? To chyba tylko, że nie ma mowy o żadnym impasie. Czynimy w uzdrawianiu naszego życia gospodarczego i społecznego stałe, widoczne postępy. Umacnia się autorytet organów władzy terenowej w oparciu o wzrastającą samodzielność. Mówił o tym Władysław Gomułka właśnie na niedawnym spotkaniu przewodniczących prezydium rad z członkami rządu. Ale powiedział także i sekretarz Komitetu Centralnego Partii, że autorytet ten budowany jest na podstawie osobistych walorów działaczy rad. Z tego my w Poznaniu szczególnie dobrze zdajemy sobie sprawę.

Piotr ŻYCKI

Na dziennikarskim podwórku

Ocena, czy uproszczenie?

Na łamach „Trybuny Literackiej” (nr 13) Bolesław Bartoszewicz i Leszek Goliński uderzyli na alarm. Te alarmujące ich nastroje, znajdujące wyraz w artykule pt. „Polityka kulturalna, czy bezprogramowość?”, spowodowała lekture kilku (jak sami stwierdzają) niedzielnych dodatków terenowej prasy codziennej, wydawanej przez RSW „Prasę”.

Nie wiem, czy artykuł został napisany przed spotkaniem obydwu autorów z redaktorami owych dodatków, czy też po spotkaniu, które odbyło się niedawno pod egidą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Odnoszę jednak wrażenie, że napisany został przed spotkaniem, a po spotkaniu... nie wycofany w porę. Spotkanie bowiem dałoby Bartoszewiczowi i Golińskiemu z pewnością niejedno do przemyślenia. Tak czy inaczej — rzecz została opublikowana i nie sposób pominąć jej milczeniem.

Autorzy artykułu, pretendującego w gruncie rzeczy do oceny, zarzucają redakcjom terenowych dzienników odwrócenie się od zagadnień popularyzacji kultury, co ma znajdować wyraz w likwidacji szeregu dodatków niedzielnych; brak odpowiedzialności za rozwój kulturalny regionu w źle pojętej pogoni za zwykłą nakładą i — z tejże przyczyny — schlebienie najniższym gustom czytelników; bezprogramowość niedzielnych dodatków, połączona z brakiem ambicji; w publicystyce — niewprowadzanie jasności do pojęcia treści kultury i — na koniec — nieukazywanie niepokojów nurtujących konkretne środowiska oraz niezajmowanie wobec nich właściwego stanowiska.

Autorzy zechcieli w swej ocenie wymienić także „Nowy



Już prawdopodobnie w maju bieżącego roku rozpocznie się ostatni etap, tzw. fizyczny rozruch pierwszego polskiego reaktora jądrowego w Świerku pod Warszawą. Obecnie przystąpiono do rozruchu kompleksowego reaktora.

Na zdjęciu: „Sztuczne ręce” — urządzenie produkcji radzieckiej, po zamontowaniu w tzw. komorach gorących przedłuża ręce ludzkie. Dzięki nim, człowiek oddzielony betonową ścianą i wzniesieniem z szybą ze szkła ołowowego o grubości 60 cm, będzie bezkarnie dotykał wyprodukowanych w reaktorze pierwiastków promieniotwórczych. Jak widać na zdjęciu, są one tak precyzyjne, że można przy ich pomocy otworzyć pudełko zapalnika, wyjąć jedną i... podać komuś ogień do papierosa.

CAF — fot. Wdowiński

»Koziołki« przedsiębiorstwem państwowym

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium RN m. Poznania zdecydowano o upaństwowieniu „Koziołków”. Pełna nazwa gry brzmi obecnie: Przedsiębiorstwo Państwowe Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki”.

Korzyści wynikające z upaństwowienia? Jak informuje dyr. Andrzejczak przede wszystkim wzrost operatywności. Kierownictwo Przedsiębiorstwa będzie mogło bez dłuższego oczekiwania — jak to do tej pory zdarzało — duszy (budownictwo komunalne i mieszkaniowe) będą takie same jak dotychczas.

Wskutek decyzji Ministerstwa Finansów i Polskiego Monopoli Loteryjnego na po-

siedzeniu uchwalono, że ilość cyfr na kuponie zostanie powiększona z 45 do 49 (przypuszczalnie już od 15 kwietnia).

Świat — dodatek niedzielny „Głosu”.

Bez uogólnień!

Moje uwagi na temat tej publikacji nie mają pretensji do uogólnienia. Wynikają z doświadczeń redakcji oraz doświadczeń i obserwacji własnych. Gdybym nawet chciał dyskutować z Bartoszewiczem i Golińskim na temat — dajmy na to — dodatku do kieleckiego „Słowa Ludu”, nie mógłbym podjąć ryzyka wyrażania swych poglądów bez znajomości założeń programowych tego dodatku, warunków pracy redakcji, potrzeb kulturalnych i przejawów życia kulturalnego Kielecczyzny i — co równie ważne — specyfiki (jak by to nazwać) „podskórnej” środowiska. Samo zaznajomienie się z treścią dodatku — nie wystarczy. Daje co najwyżej odpowiedź na pytanie: czym redakcja się zajmuje, a czym nie. Nie rozwiąże zagadki — dlaczego tak, lub dlaczego nie i dlaczego tak, a nie inaczej.

Ale to nie wszystko. Dyskusji takiej nie mógłbym przyjąć z innego prostego względu. Nie wiem czy redakcja „Słowa Ludu” traktuje swój dodatek jako jedyną trybunę dla spraw kultury. Osobiście uważam, że prowadzenie polityki w dziedzinie upowszechniania (a nie tylko przeciw upowszechniania) kultury jedynie na łamach niedzielnego dodatku, tylko „od święta” jest niesłuszne. Zważa — z jednej strony — zakres oddziaływania redakcji całym wachlarzem problematyki, a z drugiej — zaważa tematykę dodatku tylko do spraw kulturalnych.

Uwaga! snecvika!

Autorzy zastrzegają się, iż w niektórych środowiskach obok pism codziennych wy-

chodzą tygodniki typu kulturalno — społecznego, dodając zarazem, że to nie zwalnia redakcji dziennika od prowadzenia własnej działalności. Jasne, nie zwalnia. Wymaga za to korektur, uwzględniania faktu, że taki tygodnik istnieje i działa. Czy te korektury B. i G. zrobili? Mam wątpliwość.

W ogóle z tzw. specyfiką terenu jest w owej, dwójga autorów, ocenie nietego. Bartoszewicz i Goliński chwaleć doświadczenia i obserwacji własnych. Wymaga za to korektur, uwzględniania faktu, że taki tygodnik istnieje i działa. Czy te korektury B. i G. zrobili? Mam wątpliwość.

Hm... Jest w Poznaniu publiczna tajemnica jak to było z urbanistyką i perspektywami architektonicznymi miasta, o czym obaj autorzy dowiedzieli by się bez trudu, gdyby... czytali nie sam dodatek, ale i inne kolumny „Głosu”. To jedno. Po drugie zaś: Mili Kole-dzy, społeczeństwo wielkopolskie to coś znacznie więcej niż Poznań. Czy wiecie — to po trzecie — że nad określeniem tych potrzeb architektonicznych pracują teraz co teżże głowy w Wojewódzkiej i (na szczęście już!) Poznańskiej radach narodowych? Czyżby Wam potrzeby te były już znane, że tak autorytatywnie wyrokujecie o proporcjach między nimi a publicystyką „Głosu” i „Nowego Świata”?

Sprawy nieobojętne

I dalej. Trudno poważnie potraktować sąd spółki autor-skiej, że likwidacja przez niektóre dzienniki niedzielnych

Józef KONECKI

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wstąpi do nauki

W Zakładach H. Cegielskiego młody robotnik, lat 24, dobry fachowiec swojej wąskiej specjalności, ob. J. M. który nie ma ukończonej szkoły podstawowej, gdy zachęciano go, aby korzystać ze szkoły dla dorosłych nr. 5 w tychże Zakładach, odpowiedział:

— A na co mi to, mam przeszło 2000 zł, a ojciec ze swojej szkoły średnią zarabia coś około tysiąca.

I ob. J. M. do szkoły się nie zapisał. Do szkoły tej, przewidzianej na 150 osób, uczęszcza tylko 60.

W sumie około 6 tys. robotników poznańskich nie ma ukończonej nawet szkoły podstawowej. W 9 szkołach dla dorosłych uczęszcza się jedynie 1200 osób, wśród nich wielu nie najlepiej zarabiających. Wysokie zarobki, jak gdyby sprzyjają niechęci do nauki.

Nasz system płac nie uwzględnia w dostateczny sposób kwalifikacji, nie uzależnia wysokości zarobków i zajmowanego stanowiska od posiadanego wykształcenia ogólnego i zawodowego. Krażąc niedawno i jeszcze dziś powtarzane jest wśród niedouków powiedzonko, że w USA robotnika nikt o świadectwo szkolne nie pyta, a żąda tylko pokazania w praktyce co on potrafi. Ta wierzutna bajka narobiła dużo szkody. Znaczna część brakorobstwa w produkcji i mank w handlu jest wynikiem niskiego poziomu ogólnego wykształcenia pracowników. Na odpowiedzialne stanowiska powoływali się ludzie bez wykształcenia ogólnego lub pochodzący z innych zawodów, jak choćby ów Łuczak, rzeźnik (nr 67 „Głosu Wlkp.”) który, nie mając ukończonej szkoły podstawowej, przez kilka lat „był... kierownikiem działu obrotu artykułami przez myślowymi w Poznańskim Zarządzie Handlu, powodując po ważne straty.

Praktyka wykazała, że w tych zakładach przemysłowych gdzie na kierownicze stanowiska dostali się ludzie z nieukończoną szkołą podstawową, a więc — według kryteriów stosowanych dziś za granicą — analfabeci, niechętnie przyjmowano pracowników z wykształceniem wyższym niż dany kierownik. Similis similibus... Wskutek zbyt daleko posuniętego liberalizmu, zaczął

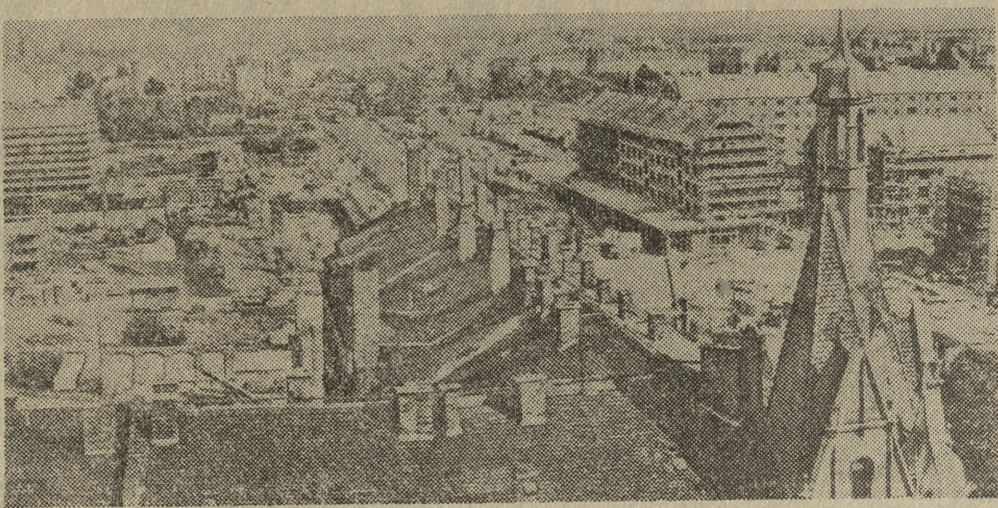
spadać gwałtownie poziom umysłowy robotników. Według danych sejmowej Komisji Oświaty i Nauki, liczba słuchaczy szkół podstawowych dla pracujących w 1957 r. wyniosła tylko 45 tys., to jest o 22 tys. mniej niż w roku 1956. Zjawiskiem zatrważającym jest odpad młodzieży w szkole podstawowej. Z liczby 473 tys. nie ukończyło w 1957 r. szkoły podstawowej 125 tys. Następstwem tego jest fakt, że w Nowej Hucie 3 tys. pracowników nie ma ukończonej szkoły podstawowej, w zakładach na Żeraniu około 1000, w Białawskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego około 2 tys. osób. Oczywiście nie są to osobne przykłady.

Temu narastającemu sui generis analfabetyzmowi wypożyczono wreszcie walkę. Same zakłady przemysłowe także zwróciły uwagę na owo niepokojące zjawisko. W naszych Zakładach H. Cegielskiego ogłoszono, że bez ukończenia 7 klas nikt nie otrzyma skierowania na kursy zawodowe. Podobnie bardzo silny nacisk na dalsze kształcenie się pocztowców kładzie kierownictwo Poczty i Telegrafów Nr. 2 przy ul. Głogowskiej.

W ostatnich dwóch latach obserwujemy znaczne ożywienie organizacji społecznych w dziedzinie oświaty dla dorosłych. Prócz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, zajęły się tą sprawą organizacje młodzieżowe ZMS, ZMW i Zw. Studentów Polskich. W obecnym roku szkolnym mamy 576 uniwersytetów powszechnych, a obok nich pewną ilość uniwersytetów ludowych. Partia, rząd i społeczeństwo czynią wszystko, aby podnieść przeciętny poziom robotnika, walcząc z nieuciem i kultem niekompetencji.

Przecież w Zakładach Cegielskiego z braku słuchaczy trzeba było zamknąć Uniwersytet Powszechny. Obecnie następuje reorganizacja tej uczelni i spodziewać się należy, że przy poparciu dyrekcji, rady robotniczej i co światlejszych robotników ruszy sprawa dokształcania młodzieży robotniczej. I nie tylko w tych Zakładach, lecz w całym Poznaniu i województwie.

H. Barański



Drezno — widok ogólny na jedną z dzielnic miasta.

Foto-Handabzug

Cztery dni za Odrą i Nysą (5)

Piękno wśród ruin

Kiedy wymienia się miasta, które padły ofiarą II wojny światowej, zawsze w towarzystwie Hiroszimy, Stalingradu i Warszawy stawiamy Drezno. Przypomina się, że do tej pory wszelkie wzmianki dotyczące zniszczenia Drezna przychodziły do obojętności. Wiać domo, Stalingrad i Warszawa to miasta — bohaterzy. Hiroszima, to miasto — symbol atomowej grozy i wielkie ostrzeżenie dla ludzkości. A Drezno? Czymże jest — rozumowałem — jedno niemieckie miasto, wobec tych setek miast i miasteczek zniszczonych przez armie Hitlera?

Jeden zaledwie dzień pobytu w Dreźnie wystarczył, aby miejsce obojętności zastąpił żal i współczucie. Tak, żal mi tego pięknego ongiś miasta, które zamordowane zostało — można powiedzieć — na 5 minut przed końcem wojny. Nie widziałem nigdy Drezna w czasach jego świetności. Ale nawet ruiny i zgłiszczą dają świadectwo, że na tym miejscu stały wspaniałe pomniki kultury i sztuki. Walające się w gruzach, poprzetrzane barbarzyńsko amorki, nimfy, fauny, te pogruchothane wieże i fasady wspaniałych kościołów i pałaców, nawet na ohytym z gruzami turyście polskim, wywierają wstrząsające wrażenie. W moich oczach Drezno urosło nagle do rangi symbolu. Wszystko tu zda się wołać, że „wojna, to zwariowany kon, któremu oczy wykluto” — jak pisał poeta.

Dotychczas snulem swoje refleksje na temat zabytków architektury i sztuki, bezmyślnie zniszczonych. A przecież wśród tych pałaców, pomników i kościołów żyli... ludzie. 12 tys. budynków i 45 tys. zabitych i rannych — oto płoną anglo-amerykańskiego „dywanowego bombardowania” Drezna w historyczną dla tego miasta noc 13 lutego 1945 r. Nie było ani komu, ani gdzie grzebać zabitych. Zapalono więc wielkie stopy ciał ludzkich, które dymyły przez kilka dni, jak jakaś monstrualna ofiara całopalenia na ubłaganie zagniewanego bóstwa.

Jak wygląda Drezno dziś? Wystarczy spojrzeć na zamieszczone zdjęcie, aby przekonać się, że jest to z jednej strony miasto ruin, a z drugiej wielki plac budowy. Trzeba stwierdzić, że odbudowa miasta, a zwłaszcza rekonstrukcja zabytkowych budowli, następuje olbrzymie trudności, wymaga ogromnych środków materialnych i finansowych. Poza tym odczuwa się dotkliwy brak fachowców, którzy by zdołali przywrócić miastu jego dawne piękno. Trzeba najpierw wyszkolić odpowiednią kadry sztukatorów i architektów. A wiadomo, że tego od razu nie można dokonać.

Odnosi się przy tym wrażenie, że nie uczyniono tu wszystkiego, aby zabezpieczyć przed ostatecznym zniszczeniem to, co jeszcze pozostało. Nie do rzadkości należy widok leżących w gruzach fragmentów pięknych rzeźb, czy elementów ornamentyki fasad. A przecież wydaje mi się, że wszystko to miało ogromne znaczenie przy przyszłych pracach rekonstrukcyjnych.

Do tej pory zrekonstruowany został piękny barokowy kościół „Hofkirche”, przywrócono dawny wygląd zabudowie starego rynku. Słynny pałac „Zwinger”, barokowe arcydzieło architektury przywrócono, przynajmniej zewnętrznie, do dawnego stanu. Rekonstrukcja wnętrza dziedziców tego ogromnego obiektu czeka dopiero na długi i pędzący sztuczaków i artystów. Pałac ten najmniej zresztą ucierpiał w czasie bombardowania.

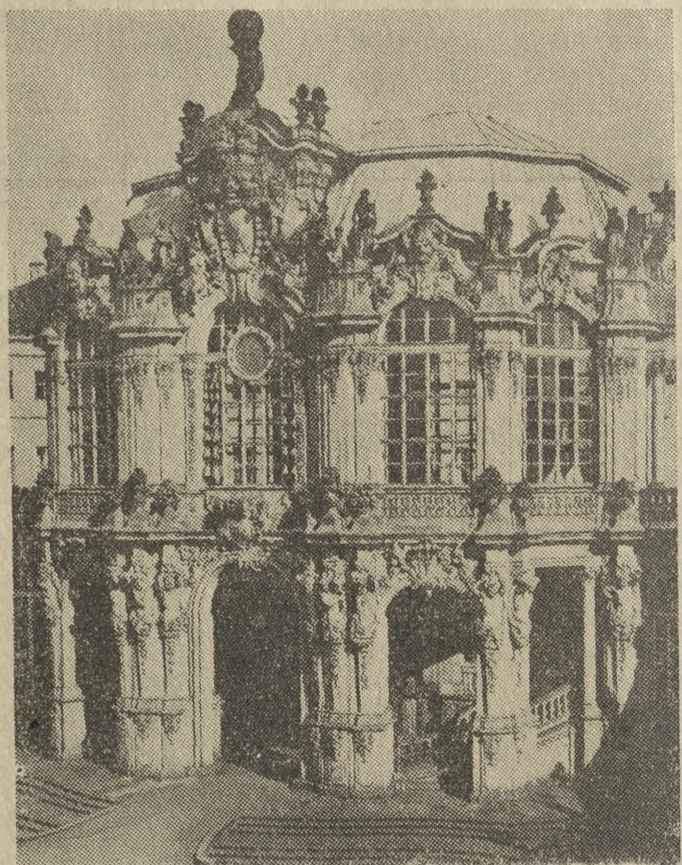
Jeśli chodzi o budownictwo mieszkalne, podaje się 15 tysięcy nowych izb. Wznosi się nowe bloki i dzielnice — często fasadowe — przeważnie z zastosowaniem elementów prefabrykowanych. Odbudowano i rozbudowano kompleks gmachów znanej z wysokiego poziomu nauczania szkoły technicznej, dostarczającej wysokiej klasy specjalistów dla miejscowego przemysłu budowy maszyn, samolotów („Iliuszyn”), artykułów elektrotechnicznych, mechaniki precyzyjnej i optyki.

Oddzielnych kilka zdań należy się słynnej galerii obrazów. Mieści się ona w jednym ze skrzydeł pałacu Zwinger. Włać domo, że ocalone przez Armię Radziecką, a następnie przechowane w ZSRR dzieła największych mistrzów pędzla, wróciły w roku 1956 na swoje dawne miejsce. Zwiedzanie kilkunastu sal ze zbiorami obrazów takich znakomitości, jak Rafael Santi, Rubens, Dürer, Rembrandt, van Gogh i inni, to prawdziwa uczta dla ducha nie tylko dla znawców sztuki, ale i dla każdego przeciętnego turysty. Czytelnicy

pozwolą jednak, że swoje doznania z tej uczt zachowam wyłącznie dla siebie. Wszak każdy z Was, patrząc np. na Madonnę z Dzieciątkiem, czuł by i myślał co innego. Bo każdy człowiek odbiera dzieło sztuki na swój sposób. Nie czuję się zresztą powołany zabierać głosu w sprawie, na temat której historycy sztuki napisali całe tomy.

Kiedy po powrocie do Poznania zabrałem się do porządkowania swych 4-dniowych wrażeń, doszedłem rychło do wniosku, że to nie Lipsk ze swoim targowym charakterem, lecz właśnie piękno wyzieraające z ruin Drezna i spoglądające na mnie z obrazów galerii sztuki, wyryło się najgłębiej w mojej pamięci.

Feliks BIŁOS



Zwinger — pawilon, w którym mieści się wystawa porcelany.

Plotki sprzed tysiąclecia

ILU NAS WTEDY BYŁO?

Ogólną liczbę ludności Polski za czasów Chrobrego ocenia Ludwik Krzywicki na 400 lub 300 tysięcy. Głównie twierdzi natomiast, że przed tysiącem lat było nas już cały milion.

KARIERA ŻYTA

Jęczmień, pszenicę i owies uprawiali w Polsce nasi przodkowie już około 4 tysięcy lat temu. Natomiast żyto należy do młodszych zbóż uprawnych. Jak się zdaje, żyto dostało się do Europy środkowej jako chwast rosnący w pszenicy i jęczmieniu a następnie zostało celowo wzięte pod uprawę tam, gdzie pszenica nie udawała się ze względu na klimat. Zaczęło je uprawiać w Polsce dopiero w okresie lat 700—400 przed n.e. Nosiło pierwotnie nazwę: reż (stad — rżysko, a mąka żytnia bywa nazywana także rżaną). Grecy i Rzymianie przejęli uprawę żyta od ludów Europy Środkowej dopiero po narodzeniu Chrystusa.

SŁOŃCE — BOGIEM

Dane źródłowe o kultu słońca i ognia u Słowian są nie-

W skrócie o Ziemiach Zachodnich

SZCZECIN. Ogólna suma dotacji przeznaczonych na potrzeby rolnictwa w 1958 r. dla woj. szczecińskiego (bez kwot dla PGR-ów) wynosi prawie 240 mln. zł. Na inwestycje (na odbudowę około 300 obiektów rolnych) przeznaczono 86 mln. zł. Na elektryfikację wydatki w porównaniu z 1957 r. wzrosną o 60%, a na meliorację o 25%.

SZCZECIN. Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie obchodzi w br. 10-lecie swej działalności. W okresie tym przeszkolono na różnego rodzaju kursach około 30 tys. osób. Kursy odbywały się nie tylko w Szczecinie, lecz i w innych miasteczkach, a nawet wsiach i PGR woj. szczecińskiego. Plan na 1958 r. przewiduje przeszkolenie 2500 osób na 100 kursach.

WAŁBRZYCH. Fabryka porcelany elektrotechnicznej „Zofiówka” w Jedlinie Zdroju pod Wałbrzychem planuje w ramach produkcji ubocznej uruchomienie wytwórni kafli na potrzeby pow. wałbrzyskiego. Wytwórnia zatrudni 20 osób.

GRYFICE. W okresie zastój w produkcji po kampanii cukrowniczej, robotnicy cukrowni w Gryficach woj. szczecińskiego, znaleźli dodatkowe stałe zajęcie przy wypalaniu wapna z miejscowych złóż surowcowych. Ten nowy dział produkcji uruchomiony został staniem dyrekcji cukrowni i samych robotników. Przykład godny naśladowania.

WAŁBRZYCH. Huta szkła „Lusirzanka” w Wałbrzychu zostanie w najbliższych latach poważnie rozbudowana. Najważniejszą inwestycją będzie budowa nowej, trzeciej, nowoczesnej wanny hutniczej na szkło, co pozwoli na zwiększenie bieżącej produkcji o 30 procent.

OPOLE. Rozwój budownictwa domków jednorodzinnych na Opolszczyźnie obrazuje wymownie fakt, że w samym tylko powiecie opolskim architekt powiatowy zatwierdził w ub. roku 1500 kosztorysów na budowę takich domków. (ZAP)

Ocena, czy uproszczenie?

(Dokończenie ze str. 3)

dotatków oznacza odwrócenie się ich redakcji od problematyki kulturalnej. Nie widzę, by np. zarzucenie „Widnokręgu” przez „Gazetę Poznańską” pociągnęło za sobą jakieś poważniejsze konsekwencje typu „od wrócenie”. Różne zresztą bywają przyczyny likwidacji dodatków. Niektóre redakcje były po prostu zmuszone okolicznościami do zawieszenia ich by je w nowej sytuacji wydawniczej reaktywować.

O właśnie. Gdyby Szanowni Autorzy zechcieli nieco bliżej — przed napisaniem swego artykułu — przyjrzeć się sprawom wydawniczym, pozornie tylko dla animujących ich problemów obojętnym, przekonali by się m. in., że pochopne używanie argumentów tzw. pogoni za zwykłą nakładą w warunkach konieczności odzyskania utraconych pozycji, czy też w warunkach limitowania nakładów, a i bywa, że w innych warunkach także — przypomina do złudzenia wymachiwanie modnym obecnie w Warszawie straszakiem „komercjalizacji prasy”...

Schlebianie gustom, tym najniższemu. Serio? Z powodu owej kobiecej nóżki i męskiej rączki oraz pójścia „w życie drogie, jak Picasso — raka w nogę”? A myśmy myśleli — o naiwni! — że to nawet, owsem dość dowcipne... Ano cóż — jednemu śmiech, innemu łzy. Zresztą relacja B. i G. w tej sprawie nie grzeszy ścisłością...

Właśnie: bez recept!

Tak. Dziwnie to odczytywać ów artykuł — ocenie, gdy z jed-

nej strony zawiera on alarmistyczne oskarżenia o bezprogramowość, o brak ambicji, o nie wprowadzanie jasności i przemilczanie niepokojów, a jednocześnie głosi, że (cyt.) „oczywiście nierozsądne byłoby podawać recepty na dodatkowe niedzielnym. Panować tu musi swoboda wyboru w zależności od potrzeb środowiska.”

Jeżeli bowiem Bartoszewicz i Goliński uznają swobodę słuszenie uzależnionego wyboru — na jakiejże podstawie, nie znając środowiska i jego potrzeb, ferują wyroki, że ten wybór jest wykrytym polityki kulturalnej, a ów świadczy o bezprogramowości i braku ambicji?

Odpowiedź na to pytanie istnieje i jest warta jest w ogólnym kierunku i tonie publikacji warszawskich kolegów po piórze. Bartoszewicz i Goliński — mimo wszelkie zastrzeżenia — chcieliby widzieć jednolity typ dodatków niedzielnych. Z tym nie tylko nie można się zgodzić. To jest po prostu sprzeczne z życiem, a nawet z dobrze rozumianą, w sensie ogólniejszym, a więc „cienioną” polityką kulturalną.

A co do jasności i pojęciu treści kultury — można dyskutować. Nie tylko o wnoszeniu jej, ale i o niej samej. A także na temat, czy rzeczywiście prasa terenowa (z dodatkami, czy bez) nic tu nie wnosi. Pod jednym warunkiem, którego w publikacji B. i G. zabrakło. Pod warunkiem, że do owego sformułowania doda się choćby jeden przymiotnik... Wówczas i na temat niepokojów środowisk i zajmowania właściwego

(coż za filuterne określenie!) stanowiska rozwinie się z pewnością owocna dyskusja.

Na koniec

Potrzebne nam są oceny. I Wasze, Koledzy, i sekcji kulturalnej SDP, której przewodniczy, i Wydawcy, i Czytelników. Inne także. Aby jednak spełniły one swą rolę, aby mogły być przyjęte — nie wystarczy ich wydrukowanie w „Trybunie Literackiej”. Muszą one bowiem być rzeczowe, wszechstronne, pełne, a nie uogólniające na podstawie jednostronnych, wymikowych danych, słabego rozeznania i powierzchownych studiów. Wtedy powstaje nie ocena, lecz duże, co sem rażące uproszczenie, a zwłaszcza w dziedzinie kultury — jak widać — bywa szkodliwe.

Artykuł „Polityka kulturalna czy bezprogramowość?” jest w tym świetle, niestety, tylko jeszcze jednym potwierdzeniem faktu, iż trudne sprawy terenu — nie tylko w sekcji kulturalnej SDP są traktowane nadal zbyt lekko z piedestału warszawskiego Domu Dziennikarza.

I jeszcze jedno: przed spotkaniem z redaktorami dodatków, nade wszystko zaś przed oddaniem do druku owego „alarmu” trzeba było poprosić zainteresowane redakcje o program ich dodatków niedzielnych. Z pewnością i ocena wypadłaby inaczej i pożytek z niej byłby zamiast... niesmaku.

Józef KONECKI

Pracownicy poszukiwani

Przedownika z dwudziestoma pracownikami sezonowymi przyjmie od 1 kwietnia lub 10 kwietnia 1958 r. PGR Prochnow, poczta i stacja kolejowa Margonin, pow. Chodzież. Przystanek autobusowy na miejscu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego dla PGR. 18850p

30 robotników niekwalifikowanych zatrudni natychmiast Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego Poznań, pl. Wolności 14 (pokój 104). Płaca akordowa według stawek w budownictwie. Dla zamieszkałych zapewnione kwatery w Hotelu Robotniczym. K1638

Oborowego z dwoma pomocnikami do obory (80 krów) poszukuje Państwowe Gospodarstwo Rolne, Radom, Kościół, szkoła, sklep na miejscu. S. Kol. Polajewo, poczta Huta K. Czarnkowa pow. Oborniki. Mieszkanie bezpłatne. K1633

Zecera ręcznego na układy akcydensowe i tabele, maszyniste topograficzne (drukary) oraz inżyniera zatrudnia natychmiast Strzelecko-Krajskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Drezdenu. Reflektujemy na sily o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia, Płaca S. K. Z. P. T. w Nowym Drezdenu, ul. Portowa 17. K1712

Wysoko kwalifikowanych stolarzy meblowych na stanowisko mistrzów poszukuje Wytwórnia Skrzynek Radiowych w Rawiczu, ul. 22 Stycznia nr 28. Wynagrodzenie od 1.800,— do 2.500,— zł miesięcznie. Zgłoszenia wraz z życiorysem przysłać lub składać osobiście do Sekcji Zatrudnienia Przedsiębiorstwa. K1719

Inż. mechanika ze specjalnością branży samochodowej z długoletnią praktyką na stanowisko głównego mechanika, ekonomistę ze znajomością pracy w budownictwie, rutynowanego dyspozytora transportu przyjmie natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe. Reflektuje się na kandydatów o wysokich kwalifikacjach. Wynagrodzenie według obow. układu zbiorowego w budownictwie. Oferty z życiorysem należy składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1725.

KONKURS

ROLNICZE REJONOWY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY W BĘSI pow. Reszel, woj. olsztyńskie

poszukuje na podstawie konkursu kandydata

na stanowisko kierownika gospodarstwa doświadczalnego 600 ha.

Kandydat winien posiadać wyższe wykształcenie rolnicze ze znajomością zagadnień doświadczalnych oraz co najmniej 5-letnią praktykę kierowniczą w gospodarstwach rolnych.

Oferty z dokładnym życiorysem należy składać w terminie do dnia 30 kwietnia br. w dyrekcji Roln. Rej. Zakł. Dośw. w Bęsi, poczta Kolno k. Reszla.

Wynagrodzenie w ramach układu zbiorowego do omówienia. Dyrekcja RRZD w Bęsi zastrzega sobie prawo wyboru kandydata bez prawa jakichkolwiek roszczeń materialnych ze strony pozostałych osób biorących udział w konkursie. K1615

Praca

Czeladników malarskich przyjmie, J. Pawlak, Poznań, ul. Zwierzyniecka 6. 9601g

Sprzedawców do lodów, posiadających kioski poszukuje, Poznań, Słowackiego 38 m. 13. 9631g

Samotny z utrzymaniem do kłoni potrzebny zaraz. Ogrodnictwo — Kaczmarek, Luboń k. Poznania, Dworcowa 17. 9671g

Do ogrodnictwa ucznia lub pracownika przyjmie do lat 18, mieszkanie zapewnione. J. Szczytowski, Gdynia — Grabówek, ul. Opata Hackiego 8. 18724p

Poszukuję samotnego ogrodnika od zaraz. Szymanska, Trzemeszno, pow. Mogilno. 19128p

Pomocy domowej 4 godz. dziennie 8—12 poszukuję. Poznań, Chociszewskiego 40 m. 20. 19129p

Samotnego pracownika na 12 ha gospodarstwo koło Poznania na dobrych warunkach poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9761g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adeła Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a parter 5764g

Niemieckiego udzielam oraz tłumaczę. Poznań, Śniadeckich 11 m. 14. 9827g

Udzielam korepetycji. przygotowuję do egzaminów z fizyki i matematyki w zakresie średnim i wyższym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9757g.

DO WSZYSTKICH ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ I GAZU

Zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów nr 465 z dnia 23 listopada 1957 r. i Zarządzeniem nr 34 M. G. i E. z dn. 28 lutego 1958 r.

Od dnia 1 kwietnia 1958 r. odczytów i pobierania należności za zużyty gaz dokonywać będą: inkasenci z Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego, oraz:

za zużyta energię elektryczną inkasenci Zakładu Energetycznego Poznań.

Należności nie uiszczone do rąk inkasentów przy doręczeniu rachunków odbiorcy wpłacać mogą do kas mieszczących się przy ul. Grobli 15 i to:

za gaz w kasie nr 120

za prąd w kasie nr 119

Kasy czynne będą codziennie od poniedziałku do piątku w godz. od 8—13, w soboty i dni przedświąteczne od 8—12.

Celem dokonania wpłat przelewem lub za pośrednictwem PKO ustala się następujące konta:

gaz NBP i O/M 1218-6-160 PKO 5-6-21110

prąd NBP i O/M 1218-7-260 PKO 5-6-5700

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO POZNAŃ, Grobla 15

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ, Nowowiejskiego 10 K1643

WYTWÓRNIĄ POMOCY NAUKOWYCH W POZNANIU, ulica Walki Młodych 3

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie urządzeń galwanizerni według dokumentacji typowej „Prozamet-Lódz”.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 21 kwietnia 1958 r.

Dokumentacja techniczna do wglądu w Sekcji Inwestycji WPN — Poznań, ul. Walki Młodych 6, tel. 45-15.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K1759

Kupno

Stal konstrukcyjną narzędziową kupuje z upłynięciem. Knychała, Poznań, Staszica 21, tel. 513-51. 9533g

Kupię napęd do młocenia od cięgna marki „Hano-mag” 45 KM wraz z tarczą napędową oraz magneto na 4 cylindry z wirującym magnesem. Michał Bogucki, Poznań, Niemcewicz 10 m. 1. 9703g

Kupię drut średnicy około 6 mm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9766g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 5910g

Ośle z kółkami 750 x 20 do wozów konnych dostarcza „Autometal”, Poznań-Jeżyce, Miła 17, tel. 834-33. 7943g

Wózki ceratowe lakierowane spacerówki „Warszawa” poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 8327g

Kawiarnię kompletnie urządzonej w Międzyzdrojach sprzedam okazję. Oferty kierować: Katowice, Dziennik Zachodni, pod „Kawiarnia”. 18481p

Pancerna szafa fabr. niem. stan bardzo dobry, wys. 170 cm, szer. 82 cm, głęb. 61 cm za 30.000 zł sprzedam. Wład. Sanok, Rawicz, Ing. Buszy 3. 18531p

Samochód Mercedes V-170 na sprzedaż. Konstanty Paszyk, Szamotuły, Rynek 41, tel. 437. 18619p

Sprzedam większą ilość trocin tartacznych, iglastych lub liściastych. Tak, Dolski, pow. Srem. 18620p

Lokomotywę — Lanz, 10 atn. po kapitalnym remoncie okazję sprzedam. Julian Dembiński, Gostyń (Pozn.), ul. Wiosny Ludów 1, tel. 449. 9414g

Sprzedam akordeon 120-basowy z rejestrami, marki „Super-Skandal” (wioski), w bardzo dobrym stanie. Jerzy Walawender, Ostrów (Wlkp.), Raskzów skra 44a, II ptr. 18720p

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód Mercedes V-170, kabriolet, stan ogólny i ogumienie dobre — sprzedam. Zgłoszenia: Zwierzyniecka 13, pokój 22. 9504g

Plastik biały kolorowy w płytkach polska Wytwórnia plastiku, Poznań-Solacz, Dworcowa 14, tel. 946-41. 9534g

Sadzonki winorośli szlachetnych w kilku odmianach wczesnych do założenia winnic i nasadzeń przy murach polecam. Szymanska, Trzemeszno, pow. Mogilno, tel. 258. 18721p

Sprzedam siew lucerny — wieloletnia, własna hodowla. Mrówczyński, Rogówko, poczta Grębocin, pow. Toruń. 18723p

Sprzedam akordeon 80-basowy „Muza”, 3 rejestry (nowy). Jerzy Zemski, Mogilno, pl. Wolności 21. 18725p

Motocykl M 72, z przyczepą, sprzedam, ewent. zamienię na samochód „Sko-da” lub „Opel”. Łysiak, Nowy Tomysl, ul. Wojska Polskiego 23. 18770p

Planino „Sommerfeld”, stan dobry sprzedam. Strzelno, 15 Grudnia 6, tel. 77. 18780p

Motor elektryczny fabrycznie nowy, 10 KW, trójfazowy gwiazda 380—600 W — oryginalny przełącznik, 40 m kabla, na podwoziu, komplet cały sprzedam. Cena 12 tys. zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla nr 18783p.

Sprzedam samochód „Opel-Olimpia”, stan dobry. Leszno, ul. Starozamkowa 4, tel. 808. 18815p

Sprzedam spiesznie młocarnię samoczynną marki „Vetter”, cena 17 tys. zł. Jakubowski, Wrzesnia, Słowackiego 26a. 18816p

Zamienię samochód osob. „Opel” 4-drzwiowy, dobry, na motocykl mało używany, od 175 cm wazwyż. Osos, Krzyż, Moniuszki 8. 18817p

Sprzedam motor amerykański 12 kett. Stan idealny (benzyna, nafta). Jan Kujawa, Blechowy, poczta Wysokie, pow. Konin. 18854p

Zakład Doświadczalny Wierzbno koło Międzyzdrojów SPRZEDA

piszęto

rasy „Leg-horn” i mieszanej w cenie zł 4,50 za sztukę. Przymuje się zamówienia w godz. 8—15, tel. Wierzbno 2, K1755

Suknie ślubne wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu wypożyczę. R. na Długa 9 m. 1. 7755g

ZAKŁADY WYTWÓRCZE GŁOSNIKÓW L-10 WRZESNIA, ulica Daszyńskiego 2/3

OGŁASZAJĄ KONKURS

na stanowisko kierowniczk przedszkola przyzakładowego.

Wymagane wykształcenie średnie pedagogiczne, z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierowniczk przedszkola.

Wynagrodzenie według obowiązujących stawek. Oferty składać do dnia 15. IV. 1958 r. K1775

FILTRY DO WINA

„Seitz” typu „Ariston” oraz typu „Herkules” ZAKUPIĄ

Ostrowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Ostrowie Wlkp., ulica Kościelna 2. Oferty szczegółowe od dostawców państwowych, spółdzielczych lub prywatnych należy przysłać pod wyżej wymieniony adres. K1752

INSTALACJE WENTYLACYJNE

RUROCIAGI, KIELICHY I WANNY KWASO- I ŁUGO-ODPORNE Z WINIDURU

WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIĄ PRACY „MAZOWIA” WARSZAWA, ulica Okrzei 12, telefon 919-04. K1478

RURKI cienkościenne

BEZ SZWU

o średnicach od 0,5 mm do 7 mm grubość ścianki poniżej 0,4 mm w odcinkach od 17 cm do 60 cm z MATERIAŁÓW POWIERZONYCH i WŁASNYCH

WYKONUJE SZYBKO W KAŻDEJ ILOŚCI

dla instytucji państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych.

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Dentystycznych w Milanówku k. Warszawy, ulica Nowowiejska 19.

Dokładnych informacji udziela Dział Handlowy.

K1530

CUKROWNIA „SZAMOTUŁY” P. P. W SZAMOTUŁACH, ul. Wojska Polskiego 4

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki DODGE 3-tonowy

cena wywoławcza w II przetargu 24.000,— zł, w III przetargu 10.000,— zł.

oraz

PRZETARG NIEOGRANICZONY

2 samochodów osobowych „MERCEDES” typ. V-170

cena wywoławcza 1-go samochodu w II przetargu 18.000,— zł, w III przetargu 7.500,— zł;

cena wywoławcza 2-go samochodu w II przetargu 15.750,— zł, w III przetargu 6.560,— zł.

II Przetarg ustny odbędzie się 19 kwietnia 1958 r.

III Przetarg ustny odbędzie się 5 maja 1958 r.

o godzinie 10 rano w lokalu przedsiębiorstwa.

Samochody obejrzeć można między godz. 7 a 15, począwszy od 15 kwietnia 1958 r. w miejscu przetargu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywołania należy złożyć najpóźniej na 1 dzień przed terminem przetargu w NBP O. Szamotuły nr 1223-6-156, w Szamotułach. K1750

Nieruchomości

Sprzedam 8,5 ha ziemi w jednym planie, nadająca się pod budowę. Włodarczyk, Gawrony, poczta i pow. Srem. 8591g

Sprzedam idealną połowę domu z ogrodem, Poznań-Starek, Zeglarska 17. Cena 80.000 zł. Borkowski, Międzyrzecz, Staszica 4. 8926g

Gospodarstwo 14-morgowe zelektryfikowane blisko stacji Klekz pod Poznaniem 250.000 zł. Parcele 1000 m² dobrej ziemi, piękne położenie, blisko toru, 10.000 zł — poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 8978g

Parcela budowlana od 800—1000 m², położona w Poznaniu (Grunwald) po obu stronach, ul. Swobody do sprzedania. Informacje: Czaplicki, Katowice — Brynów, ul. Podleśna 20. 9325g

Kupię willę, wzgl. dom 1-rodzinny z wolnym mieszkaniem w Poznaniu, wzgl. Gnieźnie. Pośrednicy wykluczeni. Adres: Zofia Kołpa, Turystowo, pow. Gniezno. 9446g

Parcelę morgową w willowej okolicy przy lasku 5 minut od dworca sprzedam. Zgłoszenia: Mosina, ul. Sowiniecka 28. 9565g

Posiadamy wybór parcel, ziemi ornej, gospodarstw, will, kamienic oraz domów rodzinnych od 1—3 pokoi z kuchnią. Koncesjonowane pośrednictwo wszelkich nieruchomości M. Darna, Poznań, Czerwonej Armii 51, w podwoziu, przejście przez plac budowy. 9581g

13 morgów ziemi ornej na przedmieściu Poznania tanio sprzedam. Specjalne dla hodowców i ogrodników. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9678g.

Sprzedam parcelę z materiałem budowlanym w Szamotułach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9782g

Sprzedam 5 morgów ogrodu z zabudowaniami w tym 2 morgi sadu, miejsce handlowe, pow. Ostrów Wlkp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18776p.

Sprzedam domek murowany, przeszło 3 ha ziemi, powiat chodzieski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18775p.

Sprzedam 3,25 ha ziemi w tym 2,03 ha lasu 70-letniego, 80 proc. brzozy. Leon Klebasiewicz, Rogoźno Wlkp., ul. Kościelna 23, pow. Oborniki. 18778p

Dom 2-piętrowy, parter duży skład w Gdyni okazję sprzedam. A. Faferek, Czarnków, Kościuszki 13. 18782p

Gospodarstwo prywatne 25 ha piesznej ziemi z masywnymi budynkami dom 7-izbowy, żywym i martwym inwentarzem w powiecie gnieźnieńskim sprzedam. Zgłoszenia: Brożek, Gniezno, Dąbrowska 17. 18852p

Sprzedam domek z ogrodem. Kalisz, plac Boh. Sta. lingradu 5 m. 6. Popiel. 18818p

Dom mieszkalny ogródek, duży chlew, wszystko murowane sprzedam. Rosik, Poniec, ul. Szkolna 17. 18853p

Sprzedam dom Oborniki (Poznańskie), Łukowska 9. Władomski: Jarosz, Brodnica, ul. 18 Stycznia 27. 19127p

Zguby

Zgubiono świadectwo szkolne wystawione przez Szkołę Podstawową nr 2, Gózdski Wlkp. w roku 1951 na nazwisko Regina Kwiatkowska. 18613p

Zgubiłem prawo jazdy na nazwisko Henryk Musielak, Ziemięć, pow. Leszno. 18708p

Zgubiłem prawo jazdy Kat. III 674/55 nr wkładki 06782 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Krotoszyn, na nazwisko Czesław Bestry, Nowa Wieś, pow. Krotoszyn, woj. poz. 18716p

Zgubiono pieczęć kiosku „Ruch” nr 475 w Słupcy, w grudniu 1957 r. Znalazcę proszę o zwrot. 19126p

Różne

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66. 5389g

Elegancie — duży wybór: sukni ślubnych, welonów, nakryć do chrztu, sukni — szali wieczorowych, ubrań poleca wypożyczalnia — Poznań, Sikorskiego 35. 5819g

Garbuje, farbuje, uszlachetnia skór baranie. Z. Kopaczewski, Słupca, ul. Warszawska 32 6138g

Wypożyczalnia wytwornych sukien ślubnych, wieczorowych oraz nakryć do chrztu — Poznań, Mielkiewicza 20. 8145g

Strojenie fortepianów przeprowadza fachowo Jamry, Poznań, Rooseveltowa 5. 9178g

Przyjmę współnika do rentownej wytwórni rzemieślniczej z gotową 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9415g

Przepisywanie na maszynie. Poznań, Inżynierska 2, III piętro. 9893g

Spawanie kadłubów, głowic, obudowy sprężarki i deflektatorów samochodowych oraz motocyklowych żeliwnych i aluminiowych, wykonuje solidnie i terminowo warsztat ślusarsko-spalniczy Władysława Józefowicza, Poznań, Dolna Wilda 8. 9661g

Posiadam ogród nadający się na hodowlę lisów, wydzielając go lub czekając innych propozycji. Perdoch, Poznań-Garaszewo 6. 9700g

Matrymonialne

Starszy pan, lat 65, dobrze sytuowany poszukuje kulturalnej współtowarzyszki życia wraz z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9585g.

Dnia 4 kwietnia zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza niezapomniana matka, babcia, siostra, synowa, szwagierka i ciocia, śp.

z Löfflerów

Irena Stróżyńska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINĄ K1802

Dnia 5 kwietnia 1958 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, śp.

Ignacy Iwański

powstańca wielkopolski i podoficer Armii Krajowej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej na Solaczu. W głębokim smutku pogrążona ŻONA Z RODZINĄ K1802

Dnia 4 kwietnia 1958 r. zmarł tragiczną śmiercią, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, syn, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 43, śp.

Alfons Różański

oficer rezerwy Wojska Polskiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni ŻONA Z SYNEM, MATKĄ, SIOSTRĄ, SZWAGROWIEM I SIOSTRZENCĄ K1802

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu mego męża, śp.

Mariana Dobrowolskiego

powstańca wlkp. 1918—1919.

odprawiona zostanie msza św. za Jego duszę w środę, dnia 9 bm., o godzinie 7 w kościele O. O. Zmartwychwstańców na Wildzie, ul. Dąbrowski.

O czym zawiadamia życzliwych pamięci ŻONA K1802

Dziwne miasto

Drogowskaz tuż za Leszmem wskazuje, że do Świeciechowej jest stąd 5 kilometrów. A więc miejscowość podmiejska? Chyba tak. Bo rzeczywiście połowa mieszkańców Świeciechowej, to pracownicy, dojeżdżający do zajęć w stolicy powiatu. Dziwne to miasto to Świeciechowa. Mimo bowiem nie budzącego wątpliwości charakteru miejskiego (obszerny rynek, zwarta zabudowa ulic, chodniki), istnieje tu tylko Gromadzka Rada Narodowa. Podobno istniały tu kiedyś władze miejskie, ale potem, tuż przed wybuchem wojny, magistrat zlikwidowano. Stworzona w Świeciechowej gmina, znalazła siedzibę w... Lesznie. Mówili ludzie, że to dlatego, że wójt i sekretarz tam mieszkali, więc chcieli mieć bliżej...

Może. W każdym bądź razie miejscowość, licząca 1.500 mieszkańców, jest obecnie — administracyjnie — wsią o charakterze pewnego centrum usługowego dla okolicy, choć już nie w tym stopniu co dawniej, jako że większość warsztatów (i knajp, których było 6), przestała istnieć. Obecnie w Świeciechowej pracują 3 piekarnie, dwa rzeźnictwa, 2 kuźnie, gminna spółdzielnia ze swymi sklepami i paru drobnych rzemieślników. Jest także Gospoda Ludowa.

Ciekawie przedstawia się skład ludności miejscowej; tujejszych obywateli jest nie więcej niż 20 proc. Wielu napłynęło z okolicy lub przybyło z ziem wschodnich. Być może, czynnik ten wpłynął na znaczne ożywienie Świeciechowej, która nie jest zabitym deskami końcem świata; nie ulega wszakże wątpliwości, że dla władz miejscowych taki skład społeczeństwa jest przyczyną wielu zmartwień podatkowo-skarbowych, do których to obowiązków przybysze nie bardzo się poczuwają.

Dlatego tak duże znaczenie ma dla Świeciechowej podjęta przez państwo akcja zbywania gruntów i budynków z Państwowego Funduszu Ziemi; na leży przypuszczać, iż po uregulowaniu strony prawnej nieruchomości, pozostających we władaniu świeciechowskich obywateli — poczują się oni w pełni u siebie. Jest to bardzo ważna sprawa, wiążąca się jak najbardziej z pomyślnym, jak do tej pory, rozwojem osady.

W Świeciechowej powstało w 1952 roku stałe kino, dające przedstawienia dwa, a nawet trzy razy w tygodniu. W sali jest scena, która umożliwia występy objazdowych zespołów. GS wybudowała ze swych nadwyżek drugą salę, mniej więcej na 200 miejsc — gdzie będą odbywały się sesje GRN i inne zebrania. Istnieje na miejscu ośrodek zdrowia z punktem aptecznym, jednakże lekarz przybywa tu tylko dwa

razy w tygodniu. Najgorsze jednak jest to — jak poinformował nas przew. Prezydium GRN — J. Witkowski — że przybywa niemal zawsze z dużym opóźnieniem, stąd z reguły pacjenci bywają przyjmowani do północy(!), albo i dłużej.

Ruszyły cegielnie

Po przerwie zimowej ruszyły nieomal wszystkie cegielnie w powiecie rawickim. Z przeprowadzonych lustracji wynika, że pod względem technicznym zostały one odpowiednio przygotowane do sezonu. W cegielni sofińskiejskiej w ciągu 20 dni marca wypalono w jednym piecu 34 tys. sztuk cegły.

Potrzebują tam 32 pracowników, w tym 12 kobiet (1.100—1.400 zł zarobku). W Rozstępniewie, gdzie od 4 marca wypalono 59 tys. sztuk potrzeba 25 robotników, również kobiety.

W cegielni w Dłoni zakończono dopiero w pierwszych dniach marca remont prasy. Rozpoczęcie produkcji jest uzależnione od pogody na skutek braku suszarni nad piecowej. Odczuwają tam brak magazynu do przechowywania sprzętu, garażu dla ciągnika i stajen dla koni.

Ruszyła też cegielnia w Miejskiej Górze. (wt)

Wydział Zdrowia mógłby po myśleć o stałym lekarzu dla Świeciechowej i okolicy, ale mieszkającym na miejscu. Sporo absolwentów medycyny obecnie poszukuje już zajęcia, a lekarze leszczyńscy chyba mają wystarczające zarobki...

Jest w miasteczku obszerna biblioteka gromadzka, składająca się z pięciu tysięcy tomów, z której korzystają chętnie świeciechowianie. Sporo w tym zasługi p. Koniecznej — kierowniczkę wypożyczalni książek. Działają na miejscu dwa przedszkola, na zupełnie niezłym poziomie jest miejsce w LZS. Żywotne jednak jest zwłaszcza koło śpiewacze „Cecylia”, kierowane przez prezesa Jana Nowaka i dyrygenta Henryka Wojciecha. Śpiewają młodzi i starsi; koło liczy około stu członków!

Siaby jest natomiast na miejscu ruch budowlany. W okresie ostatnich lat nie powstało więcej niż 4—5 budynków, co wydaje się zjawiskiem niezrozumiałym, choćby z uwagi na korzystne położenie w pobliżu Leszna. Nic zatem dziwnego, że w miasteczku osadzie wystąpiły, niczym w Poznaniu... trudności mieszkaniowe. Sprawa ta powinna zainteresować władze powiatowe, które mogłyby okazać wsparcie dla ewentualnej inicjatywy budowlanej, a jeśli jej nie ma, pobudzić ją.

Sporo chcieliby zrobić nowi ojcowie Świeciechowej, wybrani przed dwoma miesiącami. Ale do tego na pewno potrzebna jest im współpraca i pomoc właśnie PRN, a przede wszystkim miejscowego społeczeństwa. (pż)

Spotkanie z posłem K. Majem w Krotoszynie

30 marca br. odbyło się w auli Liceum Ogólnokształcącego w Krotoszynie spotkanie nauczycielstwa z posłem Kazimierzem Majem. Na spotkaniu przybyło przeszło 200 aktywistów związkowych z terenu całego powiatu.

Celem spotkania było omówienie ciężkiej sytuacji bytowej pracowników oświaty i nauki. Referat na ten temat wygłosił poseł na Sejm Kazimierz Maj pt. „Sytuacja nauczycielstwa i szkoły w Polsce.” (fh)

Teatr w Pile na wolnym powietrzu

Parkowi Miejskiemu w Pile, który należy niewątpliwie do najpiękniejszych w województwie, poświęca tamtejsze Prezydium MRN od lat bardzo dużo uwagi. Jesienią przystąpiono do ustawienia w nim przed muszlą 120 maszynowych ławek, co daje około 600 miejsc siedzących. Bez dużego nakładu finansowego powstał więc teatr na wolnym powietrzu.

Rzecz Wydziału Kultury będzie w porze letniej zgłaszać tutaj życie kulturalne przez organizowanie nie niedzielnych koncertów instrumentalnych i wokalnych zawodowych i amatorskich zespołów. Zawodowe teatry objazdowe na pewno będą chciały wystawić swe sztuki w tym uroczym zakątku miasta.

Należałoby tylko — naszym zdaniem — oddzielić parkanem była strzelnicę od parku, co ułatwiłoby organizatorom imprez sprawne ich przeprowadzenie i uchronił w dużym stopniu piękne urządzenia parku przed zniszczeniem. (kc)

Sztuczne kwiaty mają powodzenie na rynku w Kościanie

Fot. K. Przychodzki

Bilans średzkich spółdzielni

W powiecie średzkim 50 spółdzielni produkcyjnych niedawno dzieliło dochód osiągnięty w ub. roku. Liczą one ogółem 1069 członków, w tym 181 kobiet, a ogólna powierzchnia gruntów spółdzielni wynosi 11.035 ha, w tym użytków rolnych 9.000 ha. Powierzchnia ta stanowi 34 proc. obszaru w stosunku do obszaru chłopów gospodarujących indywidualnie.

W roku sprawozdawczym wydajność z hektara kształtowała się: żyto — 17,8 q, pszenica — 21,3 q, jęczmień — 21,4 q, owies — 20 q, ziemniaki — 87 q i buraki cukrowe — 210,5 q. Spółdzielnie uzyskały plon zboża wyższy w stosunku do roku ubiegłego o 1,32 q, a w stosunku do gospodarstw indywidualnych ma zbiory zbóż większe o 3,22 q.

Przyczyna małej wydajności ziemniaków leży przede wszystkim w niewłaściwym materiale sadowym oraz w „zawirusowaniu”.

Produkcja zwierzęca nie kształtuje się jeszcze pomyślnie. Obsada na 100 ha wynosi: 5 koni, 13 sztuk bydła, 29 sztuk trzody chlewnej. Przeciętna produkcja mleka od jednej krowy wynosi 2.010 l. Jest to mało. Większość spółdzielni nie docenia znaczenia obór.

Ogólny dochód wszystkich spółdzielni powiatu średzkiego wynosi 23,5 mln. zł. W stosunku do roku ubiegłego zwiększył się on o 9 proc. Z dochodu ogólnego spółdzielnie wydzielły na fundusze niepodzielne 1,2 mln. zł. Resztę dochodu 21,6 mln. zł. przypadało do podziału między pracujących. Na 1 dniówkę przeciętnie przypada 42,10 zł (w roku 1956 przypadało 30,60 zł łącznie z naturaliami), a na jedną rodzinę przypada po 18,5 tysięcy zł, a więc 1.430 zł więcej, niż w roku 1956.

Ponad 70 zł wartości dniówki wypadała w spółdzielni Kijewo (78,61 zł) i Brzezina (70,06 zł).

Jeżeli chodzi o spółdzielnie, w których dniówka wynosi od 60—70 zł, są to: Kopaszyn — 66,26 zł, Śnieżka — 62,45 zł i Komorniki — 60,70 zł.

Ażby spółdzielnie mogły się dalej należycie rozwijać, zachodziła potrzeba uregulowania spraw własnościowych odnośnie budynków, gruntów i zapisów hipotecyjnych. (h)

Internat dla uczniów

Uczniowie Technikum Kolejowego w Ostrowie otrzymają pod koniec bieżącego roku nowy internat. Jest on budowany przy ul. Walczaka, tuż obok Osiedla ZNTK.

Nowy internat wyposażony będzie w nowoczesne urządzenia stołowe, czytelnię i pokoje do nauki. Zamieszka w nim 70 uczniów. (mi)

10 lat temu w „Głosie“

MPKE uruchomi na okres Targów nową linię tramwajową nr. 13, która będzie kursowała między Dworcem Głównym a Gospodą Targową. Po Targach linia ta połączy osiedle Grunwaldzkie z centrum miasta.

* * *

1 kwietnia (Prima Aprilis) dział sportowy zamieszcza rewelacyjną wiadomość, że do „Małej Olimpiady Głosu Wielkopolskiego” zgłosił się, jako zawodnik znany biegacz olimpijski Nurmi. W kategorii młodzików startować będzie dyrektor Marcinkowski, znany

działacz sportowy. Te dwa zgłoszenia świadczą o ogromnej popularności imprezy lekkoatletycznej „Głosu Wielkopolskiego”.

Okolice Poznania zamieniają się w wielkie polacie leśne. Plany Miejskiego Wydziału Ogrodów i Lasów przewidują rozbudowę istniejącego już parku maltańskiego i wielkiego rezerwuatu zielni wokół Jeziora Rusalka na Gołecinie oraz Jeziora Strzeszyńskiego. Niezależnie od tych obiektów, w szeregu innych punktach miasta powstają wielkie rezerwy leśne.

Zapaśnicy Poznania pokonali Szwedów

Rozegrany w pierwszym dniu świąt międzynarodowy mecz zapaśniczy w stylu klasycznym, pomiędzy Klubem Zapaśniczym Höör z Malmö i reprezentacją Poznania w Szwarczdu zakończył się, po ciekawym przebiegu walk, zwycięstwem gospodarzy 11:5. Po powitaniu drużyn oraz tradycyjnej wymianie proporczyków odbyło się 47 ciągnięć gry liczbowej „Koziołki”. Wylosowano numery: 6, 18, 28, 30, 31, 41.

Oto rezultaty poszczególnych walk (od muszej do ciężkiej): reprezentant Szwecji, mistrz juniorów Kurt Lindstest jednogłośnie na punkty pokonał Świdzkiego; niezwykle agresywny Radziński w 6 min. walki przednim suplesem wygrał z mistrzem Skandynawii na rok 1957 — R. Nilsonem. W następnej walce wystąpił wielokrotny mistrz Polski Zdzisław Sznajder. Polak wysoko wygrał z Hallbergiem. S. Nilsson natrafił w osobie Frysiaka na bardzo umiejętnie broniącego się przeciwnika. Walka zakończyła się remisowo. Reprezentant Poznania w wadze półśredniej Brodziszewski jest silniejszy i szybszy. Jemu też przyznano jednogłośnie zwycięstwo na punkty. Pojedynek pomiędzy A. Nilssonem i Kąkolwskim kończy się remisowo. Również następna walka pomiędzy mistrzem Skandynawii juniorów A. Pettersenem i juniorem Plutą jest remisowa. Przy ogromnym dopingu publiczności toczyła się walka pomiędzy 125 kg. Wincentym Mąką i lżejszym o 30 kg. Szwedem S. Petersonem. Polak wygrał w stosunku 2:1.

Sędziami na macie byli S. Hallerugren (Szwecja) i Sobek (Polska).

Bydgoszczanin zwycięzca biegu głównego o memoriał Szwarcza

Przenikliwie zimno spowodowało, że w II dniu Wielkanocy tylko najbardziej zagorzały miłośnik „królowej sportów” zgromadził się na Stadionie im. „22 Lipca”, aby być świadkami dorocznych biegów przełajowych o Memoriał im. Bronisława Szwarcza.

Niekorzystna aura przyczyniła się również do tego, że udział biegaczy nie był zbyt liczny. Na starcie trzech biegów stanęli najodważniejsi, przeważnie lekkoatletycznym kibicom dobrze znani, za wodnicy. Zabiłoby obok starszych biegaczy kilku młodych. Odnosi się to przede wszystkim do biegu juniorów, wygranym przez dobrze zapowiadającego się długonogi Maciejewskiego oraz kilku debiutantów, zawodników LZS z Kiełcowa, start których mimo trudnych warunków wypadł pomyślnie. Pragną oni wraz z biegaczami pozostałych kół młodzieży wiejskiej masowo uczestniczyć w biegach „Małej Olimpiady” organizowanej w dniu 20 bm. przez POZŁA wraz z „Głosem Wielkopolskim” na stadionie AZS w Poznaniu. Zresztą, jak podkreślili wiecej sportowcy — nie tylko lekkoatleci, lecz także reprezentanci piłki nożnej, ciężarowcy i in. pragną uczestniczyć we wspomnianej imprezie.

Przecież i dla tych zawodników przewiduje się specjalne nagrody. Do pierwszego biegu wystąpiły zawodniczki, które musiały przebiec dystans około 700 m. Zwyciężyła, jak się tego zresztą spodziewano Krystyna Walkowiakówna z Warty przed swoimi koleżankami klubowymi Miklaszówną i Osowską oraz Hejną z Olimpii.

16 biegaczy stanęło do biegu juniorów na 2500 m. Maciejewski z Olimpii szybko objął prowadzenie i jako pierwszy przerwał taśmę w czasie 7.57,2 przed Romanem Gocą z Warty (8.08). Na trzecim miejscu uplasował się Mazur (LZS Halszka Szamotuły) ulegając na finiszu zawodnikowi „zielonych”. Dwa kolejne miejsca (3 i 4) zdobyli reprezentanci LZS Kiełcwo — Dziółko i Wleki, a szóste przypadło Lubuskiemu z Olimpii. Młodzy zawodnicy wykazali dostateczną formę. Szkoda, że było ich stosunkowo mało.

Główny bieg o nagrodę przebiegł im. Bronisława Szwarcza na 5.000 m. zgromadził na starcie 19 biegaczy. Licznio się ze zwycięstwem Ozorkiewiczem (wzgl. Gierwaziką. Pokrzyżował im plany, mały bydgoszczanin Górecki (Poznań), który ukończył bieg z różnicą kilkudziesięciu metrów przed warclanem Mierzejewskim w czasie 15.53,4. Drugi reprezentant Warty — Piotrkowiak na samym finiszu wyprzedził Gierwazikę (OL). Piąte miejsce przypadło Alojzemu Orywałowi (Warta) przed Ozorkiewiczem (OL).

Po każdym z biegów wartościowe, praktyczne nagrody wręczał zwyciężskim zawodnikom prezes honorowy KS Warta Edm. Szybczyński syna po Bronisławie Szwarcu, absolwencie WSWF. (tp)

Trzech wielkopolskich pięściarzy w olimpijskiej kadrze

Na ostatnim zebraniu zarządu PZB zatwierdzono listę kadry olimpijskiej przedstawionej przez kapitana sportowego Cendrowskiego.

Wśród 27 bokserów znajduje się trzech reprezentantów Wielkopolski: Papież (AZS), Sobolewski i Wasilewski z kalskiej Prosyny.

Na liście 100 najlepszych bokserów Polski (w każdej wadze po 10) figuruje 12 zawodników naszego okręgu: Litke, Kaczmarek, Wityk, Macek, Sobolewski, Papież, Koszałkowski, Ponant, Wasilewski, Dudzik, Grzelak i Wituchowski. (x)

Krótko

ZAPASNICZY RADZIECCY odlecieli z Moskwy na 4 spotkania do USA. Walki rozegrane zostaną w stylu wolnym. Jako trener towarzyszą drużynie ZSRR zasłużony mistrz sportu Władimir Krutkowski.

MIEDZYPANSTWOWE SPOTKANIE koszykarek Węgry — Polska w Budapeszcie zakończyło się pięknym sukcesem naszych reprezentantek 75:50. Mecz ten traktowały Polki jako ostatni szlif przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy w Łodzi. Najwięcej punktów dla barw Polski zdobyła Oleśiewicz oraz poznańkanki: Kaczmarek 10 i Beyer 8.

RUMUŃSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY prosi PZŁA o przysłanie regulaminu trójmeczów juniorów Polska — CSR — Rumunia, który zostanie rozegrany w Polsce w dniach 16—17 sierpnia.

WYDZIAŁ SPRAW SĘDZIOWSKICH PZŁA postanowił na ostatnim zebraniu nie notować wyników uzyskanych przez naszych lekkoatletów w hali jako rekordów Polski. Wyniki uzyskiwane w hali nie będą więc rekordami Polski, a tylko „najlepszymi wynikami uzyskanymi w hali”.

Lamał: H. Kosicki

Kwiecień	Imieniny
8	Dionizego
wtorek	

Teatry

KALISZ — „Brat marnotrawny”; BEASZKI — „Mieszczki modne”; GOSTYN — „Cyda”.

Radio

KALISZ — Stylowe „Pamiętnik mjr. Thompsona” (ang. 14 l.); Wolność „Ewa chce spać” (polski 18 l.); OSTROW — „Słońce „Deszczowy lipiec” (polski 18 l.); GNIEZNO — Lech „08/15 Kapituluja” (NRF 18 l.); POLONIA — „Gervaise” (franc. 18 l.); LESZNO — Sportowiec „Dziwne życie p. Barda” (franc. 18 l.).

Kina

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — czego chętnie słuchamy; 15.40 — utwory skrzypcowe; 16 — z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — aud. dla drużynowych; 16.40 — chwila muzyki; 16.45 — koncert rozrywkowy; 17.15 — koncert Krak. Ork. i Chóru PR; 18 — reportaż literacki; 18.20 — encyklopedia przyrodnicza; 18.30 — muzyka symfoniczna; 19.05 — „Diabły kapitana von Tocha”; 19.30 — aud. literacka; 21.26 — wiadomości sportowe; 21.30 — gra Poznańska 15-tka Radiowa; 21.50 — pięć minut o wychowaniu; 21.55 — listy z Ameryki; 22.10 — muz. tańeczna; 22.30 — miłośnikom muzyki kameralnej.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.